

Najciekawsze miejsca Warszawy

WSTĘP

Warszawa rokrocznie przyciąga rosnącą liczbę turystów i odwiedzających.. Największą atrakcją miasta są warszawskie zabytki - w ich rejestrze opisanych jest ponad 1300 obiektów, w tym dzieła architektury, tereny zielone, cmentarze i zabytki archeologiczne. Niniejszy przewodnik ma na celu przybliżenie grupy zabytków zaliczanych do najważniejszych i najpopularniejszych. Prócz zabytków opisane też zostały ciekawe lokacje współczesne, czyniące Warszawę wyjątkową i atrakcyjną. Publikacja została zaprojektowana w sposób, umożliwiający samodzielny spacer, by zapoznać Czytelnika z być może nieznanymi mu warszawskimi faktami, anegdotami i ciekawostkami, a także zachęcić do odwiedzania interesujących miejsc położonych w różnych dzielnicach Warszawy. Życzymy przyjemnej lektury!

SPIS TREŚCI:

1. Trakt Królewski – Plac Zamkowy i Stare Miasto.
2. Nowe Miasto i okolice.
3. Plac Krasińskich i okolice.
4. Trakt Królewski na południe od placu Zamkowego.
5. Łazienki Królewskie.
6. Warszawska Praga.
7. Wisła warszawska i jej dziki brzeg.
8. Wieżowce Śródmieścia.
9. Zielona Warszawa.
10. Ciekawe miejsca warszawskich dzielnic.

Tekst: Paweł Łoś, Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych „Złota Kaczka”

TRAKT KRÓLEWSKI – PLAC ZAMKOWY I STARE MIASTO

Plac Zamkowy z dominującą nad nim Kolumną Zygmunta III Wazy i bryłą Zamku Królewskiego to jedno z najbardziej rozpoznawalnych architektonicznych symboli Warszawy. Plac wytyczony został przez Jakuba Kubickiego w latach 1818-1821; wcześniej przez wieki zajmowały jego dzisiejszą przestrzeń kamienice oraz zabudowania przynależne do Zamku. Niewysoki ceglany mur po zachodniej stronie Kolumny Zygmunta wieńczy most gotycki, który wraz z fosą miejską został odsłonięty i zrekonstruowany podczas wykopalisk archeologicznych przeprowadzonych w latach 70-tych XX wieku. W tym miejscu znajdowała się niegdyś Brama Krakowska wiodąca do miasta od południa. Możemy tu odnaleźć (przy południowym zakończeniu muru) wykonany z brązu i umieszczony na niewysokim postumencie model Starówki. Nasza lokalizacja zaznaczona jest wypukłym, metalowym guzikiem. W bruku Placu Zamkowego wytyczono również szerokie ceglane pasy znaczące przebieg dawnych murów miejskich, które podwójną linią otaczały Starą Warszawę od czasów późnego średniowiecza. Środek placu zajmuje ponad 20-metrowa, wzniesiona w 1644 roku Kolumna króla Zygmunta III Wazy. Otacza ją kaskada schodów. Pomnik ma czworościenny cokół z tablicami opisującymi w języku łacińskim cnoty i przewagi Zygmunta III, wyżej wznosi się powojenna kolumna z granitu ze Strzegomia, całość wieńczy figura króla w zbroi, płaszczu koronacyjnym i w zamkniętej koronie typu szwedzkiego. Lewa ręka monarchy podtrzymuje duży krzyż, prawa zaś dzierży uniesioną do linii bioder szablę. Fundatorem Kolumny był król Władysław IV Waza, chcący upamiętnić w ten sposób swego ojca, a wedle znawców jest ona najstarszym świeckim pomnikiem w Warszawie. Co więcej, w owym czasie był to pierwszy i przez półtora wieku jedyny w Europie od czasów antycznych pomnik tego rodzaju. Choć wykonany z brązu posąg króla jest (nie licząc powojennej renowacji) oryginalny i pamięta swych włoskich projektantów i twórców, to kolumna jest trzecia z rzędu. Pierwsza (rozebrana w XIX wieku) i druga (zniszczona przez Niemców w czasie II wojny światowej) są wyeksponowane na trawniku około 50 metrów na wschód, przy południowej ścianie Zamku Królewskiego. Zygmunt III Waza zapisał się w pamięci mieszkańców miasta jako władca, któremu przypisuje się przeniesienie stolicy kraju z Krakowa do Warszawy w 1596 roku. Jednym z powodów tej decyzji miało być nieco wcześniejsze spustoszenie w pożarze królewskiego zamku na Wawelu w Krakowie, wywołane nieudanym eksperymentem naukowym samego Zygmunta, który z upodobaniem parał się alchemią. Choć tworzący wschodnią pierzeję Placu Zamkowego Zamek Królewski został całkowicie zniszczony przez Niemców w 1944 roku, to dzięki wieloletniej odbudowie podjętej wysiłkiem społeczeństwa polskiego możemy dziś podziwiać jego bryłę w takim kształcie, w jakim prezentowała się od czasów dynastii Wazów. Pierwotnie – od XIII wieku i w znacznie mniejszej formie – był Zamek siedzibą książąt niezależnego Mazowsza, następnie królów polskich i miejscem obrad Sejmu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W odrodzonej po ponad wieku zaborów II Rzeczypospolitej był rezydencją Prezydenta, dziś pełni funkcję muzeum. Z lotu ptaka Zamek Królewski to pięciobok, z trzema prostopadle połączonymi skrzydłami – północnym, południowym i zachodnim – oraz dwuczęściową, łamaną w formie kąta rozwartego fasadą od strony Wisły. Nad Placem Zamkowym dominuje około 100-metrowe skrzydło zachodnie z bramą i potężną zegarową Wieżą Zyguntowską zwieńczoną barokowym hełmem, z której codziennie od 2008 roku o godzinie 11:15 rozlega się odgrywany przez trębacza hejnał warszawski autorstwa kompozytora Zbigniewa Bagińskiego. O tej godzinie we wrześniu 1939 r. podczas bombardowania stolicy zatrzymał się zegar na wieży Zamku Królewskiego. Wnętrza Zamku Królewskiego kryją niezliczone zabytki

polskiej historii i kultury. Są tu insygnia królewskie ostatniego króla Polski – Stanisława Augusta Poniatowskiego i urna z sercem Tadeusza Kościuszki. W skład kompleksu wchodzi również przyległy Pałac pod Blachą oraz Arkady Kubickiego. Na odważnych czeka ponoć w Zamku Królewskim widmo Barbary Radziwiłłówny, ukochanej żony króla Zygmunta Augusta, której ducha z polecenia monarchy próbował tu wywołać w 1569 roku mistrz Twardowski – wedle przekazów alchemik Laurentius Dhur, zamordowany lub porwany przez diabły w karczmie „Rzym” opodal miasta Wysokie Mazowieckie na Podlasiu. Z Placu Zamkowego w głąb Starego Miasta, w kierunku północno-zachodnim, prowadzą dwie ulice – Piwna oraz Świętojańska. Pierwszą z lewej jest właśnie Piwna. Ma około 250 metrów długości i jest najdłuższą ulicą Starówki. Około 20 metrów od wejścia w ulicę z placu Zamkowego, po prawej stronie, stoi kamienica pod adresem Piwna 6. Jej portal zdobi stadko niezwykle realistycznie wyrzeźbionych kamiennych gołębi, upamiętniających wedle przekazów panią Kazimierę Majchrzakową. Jako jedna z pierwszych wróciła w styczniu 1945 roku w ruiny Starówki, zamieszkała w gruzach tej właśnie kamienicy i znana była z dokarmiania gołębi kruszynami z trudem zdobywanego chleba. Tę część Piwnej zwano Marcinkańską od kościoła św. Marcina, stojącego około 60 metrów od wejścia w Piwną z placu Zamkowego, po lewej stronie. Świątynia wzniesiona w XIV wieku była miejscem obrad szlachty mazowieckiej podczas sejmików. Dziś kościołem o fasadzie odbudowanej w barokowej szacie opiekują się siostry franciszkanki Służebnice Krzyża. Niemal naprzeciwko świątyni znajduje się księgarnia, nad której wejściem od 1972 roku widnieje metalowy szyldek w kształcie warszawskiej Syrenki. Wygląda ona jednak osobliwie – nie jest to tradycyjna pół-kobieta, pół-ryba, lecz... pół-smok! Ma smocze skrzydła, smoczy ogon i smocze łapy zbrojne w ostre pazury. To pierwotny wizerunek Syreny w herbie Starej Warszawy, używany co najmniej od połowy XV wieku. Dlaczego smocze cechy? Istnieje hipoteza łącząca warszawską Syrenkę z odległą Anglią. Po bitwie pod Hastings w 1066 roku i śmierci króla Haralda II kraj ów dostał się we władanie Wilhelma Zdobywcy. Jeden z synów poległego Haralda – Magnus – trafił po licznych przygodach na Mazowsze i zdobył tu sławę doradcy lokalnych władców. Jego własny herb – Smok z kanonu legend o królu Arturze – po swoistej „adopcji” trafił na sztandary książąt Mazowsza, zwłaszcza tych powiązanych z Czerskiem i powstającą dopiero Warszawą. Ambitni władcy zapewne zorientowali się jednak, iż w chrystianizującym się kraju afiszowanie się smokiem – biblijnym symbolem zła – nie jest politycznie poprawne i zaczęli go nieco przerabiać. Warszawa przełomu XIV i XV wieku rosła w znaczenie, leżała nad Wisłą, pieśni trubadurów o wodnych pannach - syrenach popularne były wśród wykształconych warstw Europy... Być może to właśnie geneza warszawskiej Syrenki. Ulica Piwna biegnie dalej prosto. Krzyżuje się z uliczką Piekarską odchodzącą w lewo i placikiem Zapiecek na prawo, a potem wpada w uliczkę Wąski Dunaj. Warto wspomnieć, że przy Piwnej mieszkali niegdyś Wojciech Oczko (renesansowy lekarz polskich królów) oraz Tylman van Gameren (słynny architekt doby baroku), a w bliższych nam czasach profesor Bronisław Geremek oraz aktor i reżyser Tadeusz Łomnicki. Jeśli skrócimy w lewo w 120-metrową ulicę Piekarską dotrzemy na placyk stanowiący część międzymurza, czyli szerokiej przestrzeni między wewnętrzną a zewnętrzną linią murów, która dziś stanowi trakt spacerowy. Na placu po lewej stronie, przyległym do ulicy Podwale, wznosi się blisko 8-metrowy pomnik Jana Kilińskiego, warszawskiego szewca i jednego z przywódców insurekcji warszawskiej 1794 roku. Podstawę pomnika stanowi granitowy prostopadłościenny cokół; na nim stoi posąg wąsatego Kilińskiego w kontuszu i z wzniesioną wysoko ku górze szablą. Zaprojektowany przez Stanisława Jackowskiego pomnik „wędrował” po Warszawie – odsłonięto go w 1936 roku na placu

Krasińskich, niemieccy okupanci trzymali go w Muzeum Narodowym, potem wrócił na plac Krasińskich i wreszcie w 1959 roku trafił na dzisiejsze miejsce. Naprzeciwko pomnika, po drugiej stronie ulicy Piekarskiej, znajduje się głaz narzutowy z napisem upamiętniającym Marię Konopnicką i dom, w którym mieszkała w latach 1879-1882. Wracając ulicą Piekarską w głąb Starówki znajdziemy się po około 100 metrach na przypominającej szeroki placu ulicy Zapiecek. W XIX wieku służyła z handlu gołębiami i ptakami śpiewającymi. Dziś w jej bruku znajduje się tablica upamiętniająca wpisanie odbudowanego warszawskiego Starego Miasta na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO we wrześniu 1980 roku. W kierunku północnym – po naszej lewej stronie – otwiera się wejście na Rynek Starego Miasta. Na prawo natomiast mamy około 150-metrową ulicę Świętojańską. Przez wieki była najważniejszą ze staromiejskich ulic, łącząc siedzibę władców – Zamek – z głównym rynkiem miejskim, po drodze biegnąc u stóp kościoła parafialnego, czyli dzisiejszej bazyliki archikatedralnej pod wezwaniem Męczeństwa świętego Jana Chrzciciela. Po skręcie w prawo i przejściu około 60 metrów znajdziemy się przed tą właśnie świątynią, mając po swej lewej stronie kościół Matki Bożej Łaskawej, którym opiekują się ojcowie jezuici. Tę budowlę o barokowej architekturze oddziela od ulicy kaskada schodów, na nich zaś – z lewej strony – przycupnął kamienny niedźwiedź, symbol męczeństwa świętego Felicjana, przeniesiony tu w 1834 roku z dzisiejszej Katedry Polowej Wojska Polskiego przy ulicy Długiej po odebraniu świątyni pijarom. U szczytu schodów znajdują się wrota wiodące do kościoła. Zostały zamontowane w 2009 roku w 400-lecie istnienia świątyni, a wykonał je z brązu jeden z najbardziej znanych współczesnych artystów polskich – Igor Mitoraj. Przedstawiają w niekonwencjonalny, bo nawiązujący do antycznej rzeźby sposób Matkę Boską (w górnej partii drzwi) oraz dwa anioły (w skrzydłach drzwi). W jednonawowym wnętrzu świątyni nad ołtarzem głównym znajduje się XVII-wieczny, namalowany przez nieznanego artystę obraz Matki Bożej Łaskawej, Patronki Warszawy. Przedstawia Maryję trzymającą połamane strzały (symbol uśmierzonego Boskiego gniewu). Jest niewielki, ale od wieków cieszy się niesłabnącym kultem. Po wyjściu z kościoła i skierowaniu się w lewo znajdziemy się po kilkunastu metrach przed wspomnianą bazyliką archikatedralną – większą i znacznie od jezuickiej świątyni starszą. Już w początkach XIV stulecia była kościołem parafialnym miasta i rozrastała się przez wieki. Tu odbywały się śluby i koronacje polskich królów, tu zaprzysiężono w 1791 roku Konstytucję 3 Maja. Niestety, większość skarbów nie przetrwała niemieckich zniszczeń dokonanych w 1944 roku. Dzisiejszy kształt bazyliki w stylu tak zwanego gotyku mazowieckiego, z potężną ceglana fasadą zwieńczoną trójkątnym, ząbkowanym szczytem, to wynik powojennej odbudowy pod kierunkiem profesora Jana Zachwatowicza. Wnętrze świątyni kryje pozostałości dawnego bogatego wyposażenia. Krata oddzielająca kruchtę od nawy głównej powstała w XVII wieku i ponoć projektował ją król Zygmunt III Waza. Jest tu nagrobek dwóch ostatnich książąt mazowieckich, młodo zmarłych braci Stanisława i Janusza III; jest kaplica Cudownego Pana Jezusa Ukrzyżowanego, z owianym legendami krucyfiksem z początków XVI stulecia; jest pieczołowicie posklejany z drobnych fragmentów pomnik nagrobny Stanisława Małachowskiego i kaplica Prymasa Tysiąclecia, Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W kryptach pod świątynią spoczywa ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski, prezydenci Gabriel Narutowicz i Ignacy Mościcki, pisarz-noblista Henryk Sienkiewicz, kardynał Józef Glemp i wiele innych znamienitych osobistości. Po wyjściu ze świątyni udajmy się znów w lewo. Ulica Świętojańska zaprowadzi nas na Plac Zamkowy. Ostatnia kamienica po lewej stronie, na rogu placu Zamkowego, to Mansjonaria. Jej gotyckie mury podpierają od strony placu wymurowane ukośnie względem ścian przypory. Początki budynku sięgają XV stulecia, a ósmego sierpnia 1524 roku był

świadkiem tajemniczego zgonu przedostatniego z książąt mazowieckich – Stanisława. On i jego młodszy brat Janusz byli synami księcia Konrada III Rudego, obaj – wedle przekazów – nie stronili od mocnych trunków i kobiet, obaj też zmarli bezpotomnie w wieku 24 lat (Janusza śmierć dosięgła w marcu 1526 roku). Posądzano o otrucie wspólną rzekomo kochankę obu braci – wojewodzinę płocką Katarzynę Radziejowską. Spalono na stosie kilka przypadkowych osób, ale gdy podejrzania padły na królową Bonę – żonę Zygmunta Starego – sąd monarszy przerwał całą sprawę werdyktem głoszącym, że książęta „nie sztuką ani sprawą ludzką, lecz z woli Pana Wszechmogącego z tego świata zesłi”. Jednocześnie zaś Mazowsze zostało włączone do Korony Królestwa Polskiego. Dzięki odnalezieniu sarkofagu książąt w odbudowywanej katedrze św. Jana Chrzciciela wiemy, że Stanisław był prawdziwym olbrzymem (ponad 180 centymetrów wzrostu!), zaś Janusz siłaczem jakich mało (podwójna kość pacierzowa). Wróćmy ulicą Świętojańską przed katedrę. Po jej prawej stronie sklepione przejście bramne pod wysoką dzwonnica zaprowadzi nas na krótką uliczkę Dziekania. Lewą jej stronę, czyli północną pierzeję stanowi wyniosła ściana katedry, poprzedzielana przyporami. Za trzecią przyporą w ścianę katedry pod opatrzoną napisem tablicą wmurowana jest pamiątka z czasów Powstania Warszawskiego – fragment gąsienicy niemieckiego transportera ładunków wybuchowych, którego eksplozja zniszczyła olbrzymią część świątyni. Prawą stronę ulicy, czyli pierzeję południową stanowią arkady dziedzińca oraz bryła XVII-wiecznego, odbudowanego po wojnie Pałacu Dziekana – dawnej siedziby przełożonego kapituły katedralnej. Dziś Pałac jest siedzibą Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Ulica Dziekania kończy się kolejnym przejściem bramnym. Nad nami zabudowania katedry łączy z dawnymi zabudowaniami Zamku kryty pasaż. Został zbudowany po tym, gdy późnym wieczorem 15 listopada 1620 roku w tym właśnie miejscu nieomal zginął z ręki szaleńca król Zygmunt III Waza. Monarcha udawał się na modły do świątyni, gdy w ciemnościach błysnął nadziak – śmiertelnie groźny, zastrzony młotek bojowy trzymany ręką obłąkanego szlachcica Michała Piekarskiego. Szaleniec na szczęście lekko jedynie ranił króla, po czym został pojmany, przesłuchany przez kata (stąd makabrycznej proweniencji (tj. pochodzenia) powiedzenie „pleść jak Piekarski na mękach”, czyli opowiadać głupstwa) i widowiskowo stracony. Pasaż zaś zbudowano celem zapewnienia bezpieczeństwa kolejnym lokatorom Zamku Królewskiego. Przejście w prawo zaprowadziłoby nas na dawny gospodarczy dziedziniec zamkowy, do turystycznego wejścia do Zamku i dalej w prawo na Plac Zamkowy. W lewo natomiast otwiera się plac Kanonia, upamiętniający księży kanoników niegdyś posługujących przy katedrze. Północną i wschodnią pierzeję trójkątnego placu stanowią niewysokie, urokliwe kamieniczki. Pierzeja zachodnia to wysoka gotycka ściana prezbiterium katedry. Mniej więcej pośrodku placu znajduje się ciekawostka – spiżowy dzwon odlany w 1646 przez cudzoziemskiego ludwisarza Daniela Tyma dla kolegiaty Bożego Ciała w Jarosławiu (dziś województwo podkarpackie). Łacińskie napisy, herby fundatora i jego rodziny oraz sama data powstania wyraźnie wyróżniają się na powierzchni dzwonu, rozbitego na wiele kawałków, posklejanego i od 1972 obecnego na placu. Wedle przekazów dzwon przynosi szczęście – jeśli położymy na nim dłoń i pomyślimy życzenie, a następnie okrążymy go trzy razy (uważając na niski, lecz niefortunnie zaprojektowany cokolik!) mamy szansę na spełnienie naszej zachcianki. W północno-wschodnim narożniku Kanonii stoi (prawdopodobnie od XVIII wieku, nie licząc odbudowy) dom zwany tradycyjnie najwęższym w Warszawie. Za wąziutką fasadą kryje się normalnych rozmiarów wnętrze, ale nieznanego właściciela sprzed wieków z pewnością cieszył się z tego rozwiązania – im węższa fasada, tym niższe były podatki.

Wyjście z Kanonii w północno-zachodnim narożniku zaprowadzi nas na ulicę Jezuicką. Nazwę swą trakt zawdzięcza dawnemu kolegium jezuickiemu. Idąc prosto po 50 metrach dotarlibyśmy na Rynek Starego Miasta. Wejźmy jednak w bramę po prawej stronie Jezuickiej, kilkanaście kroków od wejścia z Kanonii. Brama prowadzi na około 40-metrową uliczkę Dawną. Schody kończące ulicę Dawną prowadzą kilkoma stopniami w dół. Przed nami i pod nami Góra Gnojna – rozległy punkt widokowy na szczycie warszawskiej skarpy, zabezpieczony balustradą obwieszoną kłódkami umieszczanymi tu przez zakochane pary na znak miłości. U stóp Góry Gnojnej, za skwerem i trawnikiem, przebiega ruchliwa Wistostrada, za nią zaś płynie Wisła; po prawej stronie Most Śląsko-Dąbrowski, zbudowany po wojnie na filarach starego, otwartego w 1864 roku Mostu Kierbedzia, upamiętniającego nazwą głównego projektanta Stanisława Kierbedzia. Za mostem na Pradze wznoszą się ku niebu dwie neogotyckie, spiczaste wieże katedry świętych Michała Archanioła i Floriana. Cały „dziki brzeg Wisły” naprzeciwko Góry Gnojnej zajmują wysokie drzewa i krzewy kryjące ścieżkę rekreacyjną, za nimi zaś rozciąga się Park Praski i zielone tereny warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Po lewej stronie perspektywę zamykają trzy kominy odległej Elektrociepłowni Żerań. Nazwa Góry Gnojnej nie jest przypadkowa – od założenia miasta po połowę XIX wieku było to miejskie wysypisko śmieci. Pod warstwą bruku, ziemi i starych fundamentów wciąż znajdują się odpadki, których grubość warstwy ocenia się na 23 metry. Co więcej, ponoć za czasów stanisławowskich leczono tu chorych na ciężkie przeziębienia bądź syfilis – fermentujące śmieci wytwarzały temperaturę zabijającą zarazki, wystarczyło zatem zakopać w nich chorego po szyję. Na jednym z kwiatnych klombów zdobiących Górę Gnojną wznosi się ustawiony tu w 2004 roku pomnik Siłacza. Przedstawia młodego, muskularnego mężczyznę, odzianego jedynie w przepaskę biodrową, unoszącego ciężki głaz. Pomnik powstał ponad stulecie temu, a jego twórcą był Stanisław Czarnowski. Chodnik między klombami zaprowadzi nas w kierunku północnym, ku końcówce Góry Gnojnej i skrzyżowaniu ulic Brzozowej i Celnej. W lewo wspina się ku górze około 50-metrowa ulica Celna. Poprowadzi nas ona prosto na Rynek Starego Miasta. Po prawej stronie surowe cegły i stalowa krata bramy wejściowej, zaopatrzone w domofon, są pamiątką niegdysiejszej Bramy Gnojnej, broniącej w tym miejscu dostępu do średniowiecznej Warszawy. U szczytu ulicy Celnej docieramy wreszcie do południowo-wschodniego narożnika Rynku Starego Miasta. Wysoko nad nami - po prawej stronie, na ścianie narożnej, XV-wiecznej kamienicy Bornbachów, w której mieści się Staromiejski Dom Kultury – wystaje ze ściany zaopatrzone w okna wykusz, w którym wedle podań nad ranem ukazuje się duch słynnego jezuickiego kaznodziei, księdza Piotra Skargi. Przed nami zaś rozległe serce warszawskiej Starówki – Rynek. Wytyczono go wśród drzew i zarośli nadwiślańskiej skarpy około siedmiuset lat temu, najpewniej w drugiej połowie XIII stulecia, za panowania mazowieckiego księcia Bolesława II. Do dziś zachował pierwotne z grubsza wymiary – 90 na 73 metry. Z czterech stron świata otaczają go pierzeje kamienic o wielowiekowej, bogatej historii. Cztery strony Rynku noszą miana współtwórców Konstytucji 3 Maja – strona zachodnia to strona Kołłątaja; północna – Dekerta; wschodnia, od strony Wisły – Barssa; południowa, od Zamku – Zakrzewskiego. Na środku Rynku stoi na cokole pomnik warszawskiej Syrenki, otoczony niską i płytką sadzawką ze stale przepływającą wodą. Posąg wykonał w połowie XIX wieku rzeźbiarz Konstanty Hegel, lecz dziś cenny oryginał znajduje się w lapidarium Muzeum Warszawy (zajmuje ono całą północną pierzeję Rynku, wszystkie jej osiem kamienic) – pomnik jest jej wierną kopią. Do początków XIX wieku na miejscu Syrenki stał urokliwy staromiejski Ratusz, w którego piwnicach była zarówno gospoda z piwem, jak i areszt dla opojów – około 1818 roku przeniesiono go jednak na plac Teatralny, tam

gdzie zrekonstruowany pałac Jabłonowskich, a stary budynek rozebrano. Po stronie Kołłątaja – zachodniej - czwarta kamienica od południa mieści siedzibę oficjalnej Warszawskiej Informacji Turystycznej, gdzie możemy uzyskać poradę turystyczną i informacje o najnowszych wydarzeniach kulturalnych. Po tej samej stronie, lecz nieco dalej na północ stoi dawna kamienica Fukierów. Ostatni z tego rodu (wywodzącego się z Niemiec, gdzie nazwisko to brzmi Fugger) Henryk Fukier zmarł w 1959 roku, lecz pozostała po nich legenda winiarstwa. W głębokich piwnicach pod kamienicą przechowywali antałki tokaju pamiętające czasy Zygmunta III Wazy! W północno-wschodnim narożniku Rynku (niedaleko kamienicy mieszczącej Muzeum Literatury imienia Adama Mickiewicza) otwiera się wejście w uliczkę Krzywe Koło. To tam wedle legendy mieszkał straszliwy Bazyliśzek, monstrum o koguciej głowie, niewielkie lecz śmiertelnie niebezpieczne; potrafił zamieniać wzrokiem w kamień. Pokonał go za pomocą zwierciadła odważny młodzieniec, a na ścianie jednej z kamienic po wschodniej stronie ulicy do dziś znajdują się szczyrby i klinowate dziury – tu ostrzył dziób i pazury legendarny potwór. Ulica Krzywe Koło zaprowadzi nas prosto na mury miejskie lub w lewo, w ulicę Nowomiejską (skręca przy tym niczym wykrzywione koło, stąd nazwa traktu), natomiast zaraz przy wejściu z Rynku – po prawej stronie – odchodzi od niej ulica Kamienne Schodki. To ciąg schodów opadających stromo ku ulicy Brzozowej a potem jeszcze niżej, na sam dół skarpy. Północno-zachodnia część Rynku Starego Miasta była przed wiekami miejscem szczególnym i raczej unikany po zachodzie słońca. Tutaj stał pręgierz, czyli kamienny słup z rzeźbą symbolizującego sprawiedliwość starca. Przykuwano doń złodziei i kłótniwe przekupki. Tym samym celom służyła stojąca obok żelazna klatka zwana kuną. Wznoszono tu także drewniane szafoty, na których kat tracił zatwardziały złoczyńców. Stąd dawne opowieści o widmie krążącym nocą w tej części Rynku – jest nim ponoć młoda kobieta w długiej sukni, unosząca się nad ziemią i trzymająca swą głowę pod pachą. Z tego właśnie narożnika wychodzą dwie ulice. W lewo wejdziemy w Wąski Dunaj, na wprost natomiast w Nowomiejską. Ulica Wąski Dunaj ma około 160 metrów długości; mniej więcej w połowie, po lewej stronie, miniemy końcówkę znanej nam ulicy Piwnej. Tu mieszkał dwieście lat temu Antoni Magier, słynny fizyk i meteorolog. Gdy szedł rano do pracy okoliczni mieszkańcy wnioskowali z jego stroju pogodę na dany dzień. Zaraz po prawej stronie otwiera się przypominająca niewielki plac ulica Szeroki Dunaj. Oba Dunaje nazwę swą zawdzięczają płynącemu tu niegdyś strumieniowi, który zasiliał miejską fosę. Po prawej stronie Szerokiego Dunaju szyld z koniem i butami znaczy wejście do Muzeum Cechu Rzemiosł Skórzanych, na wprost – przez dawną Bramę Rzeźniczą – moglibyśmy wyjść do międzymurza, a pośrodku stoi nieczynna żeliwna studnia upamiętniająca wspomniany strumień. Wąski Dunaj prowadzi nas około 80 metrów dalej. Rząd kamienic po lewej stronie stoi na terenie zamieszkałym w średniowieczu przez pierwszych warszawskich Żydów, którzy mieli tu swoją bożnicę. Wychodzimy na ulicę Podwale. Minęliśmy ulicę Rycerską oraz międzymurze, a po prawej stronie łagodnie opadająca ścieżka (dawne dno fosy miejskiej) prowadzi nas po 20 metrach przed ustawiony przy zewnętrznym murze pomnik Małego Powstańca, jeden z najczęściej fotografowanych pomników Warszawy. Przedstawia kilkuletniego chłopca w opadającym na czoło niemieckim hełmie z namalowaną biało-czerwoną opaską, ubranego w za dużą wojskową bluzę-panterkę i za duże buty, z pistoletem maszynowym przewieszonym przez ramię. Rzeźbę odsłonięto w 1983 roku i ma ona upamiętniać najmłodszych uczestników Powstania Warszawskiego. Koniecznie trzeba dodać, że dzieci absolutnie nie były dopuszczane ani wykorzystywane do udziału w walkach, zaś sam autor pomnika – Jerzy Jarnuszkiewicz – po latach niezbyt przychylnie odnosił się do własnego dzieła.

Wróćmy Wąskim Dunajem na Rynek i skręćmy w lewo w ulicę Nowomiejską. Stumetrowy odcinek ulicy Nowomiejskiej w obrębie Starówki prowadzi do Barbakanu, pozostałości dawnej północnej Bramy Nowomiejskiej. Warszawski Barbakan (nazwa z języka arabskiego oznaczająca ufortyfikowane wrota, stąd mnogość barbakanów w Polsce i Europie) to ceglana budowla przypominająca otwarty od góry, wydłużony rondel, zwieńczony renesansową attyką (dekorowaną ścianką wieńczącą budynek, zasłaniającą dach) oraz spiczastymi hełmami czterech wież. Powstał w XVI wieku, potem go rozebrano, a zrekonstruowano w ramach odbudowy Starówki. W jego wnętrzu mieści się Muzeum Barbakanu, a przestronny dziedziniec zajmują malarze i rzeźbiarze sprzedający swe dzieła zwiedzającym. Przechodząc przez bramę opuszczamy warszawskie Stare Miasto. Dalsza trasa opisana jest w rozdziale o Nowym Mieście.

NOWE MIASTO I OKOLICE

Zaczynamy spacer na ulicy Nowomiejskiej za Barbakanem. Ulica Nowomiejska nazwę zawdzięcza warszawskiemu Nowemu Miastu, które nie jest nowe, lecz nieco młodsze od Starówki. Około 20 metrów przed nami po lewej stronie wznosi się barokowa, zdobna w dwie wieże fasada kościoła świętego Ducha ojców paulinów. Dzieje świątyni sięgają średniowiecza, stąd nieprzerwanie od 1711 roku wyruszają do Częstochowy organizowane przez ojców paulinów pielgrzymki, zaś maleńki, mieszczący kiosk domek przyległy do północnej wieży kościoła to najpewniej najmniejsza nieruchomość w Warszawie, z własnym numerem hipotecznym i adresem Długa 1. Naprzeciwko świątyni, po naszej prawej stronie zaczyna się ulica Mostowa, około 300-metrowej długości, opadająca łagodnie w kierunku wschodnim ku Wiśle. Nazwą upamiętnia jedną z najwybitniejszych konstrukcji inżynierskich renesansowej Europy. Najpewniej w 1573 roku otwarto tu most króla Zygmunta Augusta, ukończony już za panowania jego siostry Anny Jagiellonki. Był drewniany, długi na ponad 500 metrów, budził zachwyt podróżników i dyplomatów i przetrwał – opiewany we fraszkach Jana Kochanowskiego – około 30 lat. Zniosły go kry lodowe nagromadzone na Wiśle. Z tamtych czasów mamy przy Mostowej pamiątkę - prawie na końcu ulicy, po lewej stronie łatwo odnajdziemy gmach Starej Prochowni. Od strony miasta budynek ma kształt klasycystyczny, od Wisły przypomina gotycką bramę, a jest to dawna Brama Mostowa. Od XVII wieku pełniła funkcję magazynu prochu i kul armatnich, jeszcze później była więzieniem, dziś to jedna z siedzib Stołecznego Centrum Edukacji Kulturalnej. Wróćmy Mostową ku ulicy Nowomiejskiej. Przed nami znów kościół świętego Ducha. Po naszej prawej stronie łączy się z ulicą Nowomiejską odchodząca na zachód ulica Długa, którą doszlibyśmy do placu Krasieńskich. My skierujemy się w prawo, gdzie Nowomiejska przechodzi w ulicę Freta. Ta nazwa ma wedle znawców korzenie w językach łacińskim i staroniemieckim, a oznaczać miała błotnisty plac lub miejsce targów. Po około 40 metrach po naszej prawej stronie wznosi się XVII-wieczny kościół świętego Jacka z klasztorem ojców dominikanów. Kontynuując spacer na północ ulicą Freta po kilkudziesięciu krokach znajdziemy się przed budynkiem nadzwyczaj ważnym dla polskiej i światowej nauki. W domu po naszej prawej stronie, pod adresem Freta 16, urodziła się 7 listopada 1867 roku Maria Skłodowska-Curie (drugi człon nazwiska dodała po małżeństwie z francuskim fizykiem Piotrem Curie). Dziś mieści się tu Muzeum słynnej uczoney, której rodzina zdobyła łącznie pięć noblowskich nagród. Dalej na wprost ulica Freta nieco się zwęża. W budynku po lewej stronie, narożnym z odchodzącą w stronę placu Krasieńskich ulicą Świętojerską, mieściła się przez cały XIX wiek pierwsza ponoć

warszawska cukiernia. Sama ulica Świętojerska swą nazwą upamiętnia prastary kościół świętego Jerzego, który stał niegdyś właśnie tutaj. Niecałe sto metrów dalej ulica Freta otwiera się na rozległy Rynek Nowego Miasta. Przywilej lokacyjny Nowej Warszawy, zamieszkałej przez rzemieślników i drobnych kupców, wydał książę mazowiecki Janusz I Starszy w 1408 roku. Herbem miasta stały się figury zwróconych ku sobie Panny i Jednorożca. Około 20 metrów od wejścia na Rynek, na ukos przed nami i po prawej stronie, znajduje się pod rosnącym tu drzewem umieszczona w bruku tablica z 2008 roku upamiętniająca 600-lecie Nowego Miasta, a na prawo od niej umieszczono tu dla ozdoby stary wodopój. Na jego szczycie znajduje się wycięty w blasze wspomniany wyżej nowomiejski herb. Nisko umieszczone misy, w których gromadzi się woda służyły do pojenia koni. Rynek Nowego Miasta był niegdyś rozległy – mierzył 120 na 140 metrów. Dziś jest ponad dwukrotnie mniejszy i z lotu ptaka przypomina trójkąt prostokątny. Jeśli po wyjściu na Rynek Nowego Miasta z ulicy Freta pójdziemy prosto, wzdłuż zachodniej pierzei rynkowej, znajdziemy się po około 100 metrach na skrzyżowaniu z ulicą Kościelną odchodzącą w prawo i Franciszkańską odchodzącą w lewo. Ulica Freta kończy się w tym miejscu – trakt biegnący dalej prosto zwie się ulicą Zakroczymską, był bowiem drogą handlową wiodącą do Zakroczymia. Po naszej lewej stronie, na murze kamienicy za skrzyżowaniem z Freta we Franciszkańską, odnajdziemy jeden z pomników granic Getta w Warszawie. Tablica z brązu przedstawia zarys obszaru zajmowanego przez Getto na tle ówczesnej siatki warszawskich ulic. U naszych stóp – w chodniku – zaznaczona i zaopatrzona w stosowny napis linia ukazuje faktyczny przebieg granicy Getta w tym miejscu. Po drugiej stronie ulicy Franciszkańskiej wznoszą się barokowe mury kościoła pod wezwaniem Stygmatów świętego Franciszka z Asyżu oraz klasztor ojców franciszkanów. Udajmy się w prawo, w głąb Kościelnej. Po około 100 metrach dotrzemy do skrzyżowania z odchodzącą w lewo ku północy ulicą Przyrynek, w prawo natomiast weszlibyśmy w północno-wschodnią część Rynku Nowego Miasta. Udajmy się dalej prosto Kościelną. Po około 50 metrach znajdziemy się u szczytu skarpy warszawskiej. Odnajdziemy tu stojący na niskim cokole pomnik Marii Skłodowskiej-Curie. Odsłonięto go w 2014 roku, w 80 rocznicę śmierci uczonej, która – choć spoczywa w Panteonie w Paryżu – wróciła w ten symboliczny sposób na Nowe Miasto. Kilka metrów na prawo od pomnika w dół skarpy wiedzie długi ciąg schodów. Jeśli z nich skorzystamy, a u dołu pójdziemy na wprost 40-metrowym chodnikiem i następnie w prawo około 30 metrów, znajdziemy się obok Ławeczki Williama Heerleina Lindleya. Można na niej odpocząć, można położyć własną dłoń na dłoni XIX-wiecznego brytyjskiego inżyniera, który - wykonany w brązie przez artystę Norberta Sarneckiego, brodaty, wąsaty, w płaszczu i cylindrze – odkręca kurek z wodą, przedstawioną jako strumienie z tworzywa sztucznego, wypływające pleksiglasowymi strumieniami z rur po bokach ławeczki. Jej oparcie zaopatrzone jej w napis „William Heerlein Lindley, 1853-1917, twórca warszawskich wodociągów”. Inżynier ów projektował też warszawską sieć kanalizacyjną. Niecałe 200 metrów dalej na wschód płynie Wisła, a tuż obok rozciąga się Multimedialny Park Fontann, które w ciepłych miesiącach roku strzelają strumieniami wody ku niebu. Wróćmy schodami na górę skarpy. Po prawej stronie mamy teraz kościół Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, który znakomicie uzasadnia nazwę łączącej dwie świątynie ulicy Kościelnej. Ufundowali go na miejscu pogańskiej świątyni w początkach XV wieku książę mazowiecki Janusz I Starszy i jego żona Danuta Anna. Surowa, ceglana bryła w stylu gotyckim, z trójkątnym, ząbkowanym szczytem fasady oraz dobudowaną od południa wysoką dzwonnica góruje ze szczytu skarpy nad Nowym Miastem. Przykościelny teren otoczony jest niewysokim murkiem. Do jego bramy dotrzemy zostawiając za plecami pomnik Marii Skłodowskiej i idąc wzdłuż murku około 30 metrów – jest ona po prawej

stronie. Po jej przekroczeniu, wśród drzew po lewej stronie stoi figurka Matki Bożej Piękną Miłości z 1870 roku oraz posąg Waleriana Łukasińskiego (1786-1868), który 46 lat spędził w carskich więzieniach, a przed aresztowaniem w 1822 roku mieszkał tuż obok – przy ulicy Przyrynek. Po prawej stronie wejścia do świątyni, za przyporą, wisi na murze tablica ogłoszeń. Obok niej mamy na wysokości twarzy ciekawą pamiątkę – wygładzone przez czas epitafium (krótki napis nagrobkowy) Bonawentury de Galves, zmarłego w 1774 r. lekarza z odległej hiszpańskiej Katalonii. Mówiono, że miał „uniwersalne na wszystkie choroby lekarstwo”, a po jego śmierci „pokazało się wielu w Warszawie oszustów, bo przeszło trzydzieści osób przyznawało się, że doktor im, nie komu innemu, tajemnicę balsamu powierzył”. Gdy wyjdziemy przez bramę w murku kościelnym skierujemy się w prawo. Jesteśmy na ulicy Przyrynek o długości niecałych 200 metrów. Na planie Warszawy z 1762 roku autorstwa Pierre de Ricaud Tirregaille'a ulica ta nosi nazwę „Rue de Chiens”, czyli ulica Psia. Skąd ta nazwa? Francuski kartograf sądził, że Przyrynek to... Psi Rynek. Idąc wzdłuż przykościelnego murku mijamy po prawej stronie ulicę Burmistrzowską. Prawie równo 50 metrów dalej, znów po prawej stronie – uliczka Samborska. To najkrótsza ulica w Warszawie, a zapewne i w Polsce! Ma zaledwie 22 metry długości, wytyczono ją w 1770 roku na gruntach rodu Samborskich, a dziś wciśnięta między zabudowę ulic Przyrynek oraz Wójtowskiej prowadzi donikąd. To tu ponoć Fryderyk Chopin skomponował utwór tak krótki, by dało się go zagrać spacerując Samborską - tak powstał Walc Minutowy Des-Dur. Z ulicy Samborskiej skierujemy się w lewo. Znaną nam już ulicą Przyrynek wrócimy do ulicy Kościelnej. Tym razem pójdziemy prosto. Znajdujemy się w północno-wschodniej części Rynku Nowego Miasta. Około 50 metrów od Kościelnej otwiera się po lewej stronie ulica Pieszka. Jej perspektywę zamyka barokowy kościół świętego Benona, którym opiekują się ojcowie redemptoryści. Jeden z ojców redemptorystów upamiętniony w kamieniu stoi na niewysokim cokole kilka metrów na prawo od wejścia w ulicę Pieszka. To współpatron Warszawy, święty Klemens Maria Hofbauer (1751-1820), który w Warszawie spędził 21 lat, utrzymując sierociniec, internat i szkołę dla najuboższych dzieci. Tuż obok, na prawo od kamiennej figury, wznosi się północna ściana jednej z najpiękniejszych budowli sakralnych w Warszawie. To barokowy kościół pod wezwaniem świętego Kazimierza. Jest niewielki, na planie równoramiennego krzyża greckiego, z centralną częścią nakrytą kopułą. Projektował go Tylman van Gameren jako dziękczynienie za zwycięstwo króla Jana III Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem. Od samego początku opiekują się świątynią siostry sakramentki, których klasztor stoi tuż obok. To tu wypiekane są opłatki i hostie używane podczas nabożeństw odprawianych w kościołach Warszawy i okolic. Przed kościołem sióstr sakramentek rozpościera się Rynek Nowego Miasta. Niegdyś stał tu ratusz. Dziś na rozległej połaci Rynku organizowane są rozmaite publiczne imprezy, a przy odrobinie szczęścia natrafimy na stragany z pysznymi produktami regionalnymi.

PLAC KRASIŃSKICH I OKOLICE

Plac Krasińskich – nieregularny prostokąt o wymiarach z grubsza 140 na 70 metrów - otwarty od południa na ulice Miodową i Długą, od północy zaś na Bonifraterską i Świętojerską, wywodzi swą nazwę od pałacu Krasińskich usytuowanego w jego zachodniej części. U swych początków w drugiej połowie XVII wieku plac był pałacowym dziedzińcem otoczonym murem. Pałac Krasińskich o dwóch wysokich kondygnacjach i masywnej bryle w stylu późnego baroku budził

zachwyty w ówczesnej Warszawie, przyćmiewając królewski Wilanów. Fundator rezydencji, Jan Dobrogost Krasiński (1639-1717), był bogatym mecenasem sztuki i człowiekiem ambitnym. Rezydencję projektował wybitny architekt Tylman van Gameren, a współpracowali z nim także rzeźbiarz Andreas Schlüter oraz malarz Michelangelo Palloni. Pałac posiada dwie długie elewacje – od strony placu Krasińskich i od ogrodu, zwanego z tej racji Ogrodem Krasińskich. Szczyty obu elewacji wieńczą trójkątne naczółki – tympanony. Płaskorzeźby w nich umiejscowione przedstawiają dwie sceny z życia Marka Waleriusza Messali o przydomku Korwinus, rzymskiego polityka i wodza, domniemanego przodka rodu Krasińskich. W tympanonie wschodnim (od placu) Rzymianin walczy na śmierć i życie z galijskim wojownikiem i niemal przegrywa; przybyły z nagłą kruk siada na hełmie Gała i dziobiąc go, umożliwia Rzymianinowi zwycięstwo. W tympanonie zachodnim (od ogrodu) Marek Waleriusz ukazany jest w czasie tryumfu, powożąc rydwanem w otoczeniu wiwatujących tłumów. Łacińska nazwa kruka – *corvus* – miała być rzekomo źródłem przydomka Korwinus, a kruk będąc od wieków w herbie rodu Krasińskich umożliwił ten sarmacki wywód genealogiczny. Pałac został w 1765 roku odkupiony od potomków Jana Dobrogosta na cele publiczne, zyskując nową nazwę – Pałac Rzeczypospolitej. Dziś mieści zbiory specjalne Biblioteki Narodowej. Tablice po obu stronach głównego wejścia od strony placu upamiętniają żołnierzy zgrupowania „Róg” i batalionu „Parasol”, którzy zdobywali pałac i bronili go w czasie Powstania Warszawskiego. Na trawniku od strony placu przed pałacową fasadą stoją prostopadłościennymi żeliwne bryły dwóch studni z lat 20-tych XIX wieku. Zdobiące je orły i lwy pamiętają czasy, gdy Plac Krasińskich był miejscem słynnych targów wełny. Przestrzeń między studniami zajęło pięć mitologicznych pegazów. Ich 3,5-metrowe, metalowe rzeźby zaprojektowane przez Beatę i Pawła Konarskich upamiętniają poetę Zbigniewa Herberta (nawiązują do jego eseju „Pegaz”), ustawione zostały w 2008 roku ogłoszonym przez Sejm „rokiem herbertowskim” i stoją po dziś dzień. Bramy przy krótszych bokach pałacu prowadzą do otoczonego parkanem Ogrodu Krasińskich, niegdyś części założenia pałacowo-ogrodowego, od 1766 roku otwartego dla publiczności. Ogród liczy niecałe 12 hektarów, a jego piaszczyste alejki wiją się łagodnie wśród zieleni wciąż mniej więcej tak, jak je zaprojektował sto lat temu ówczesny naczelny ogrodnik Warszawy – Franciszek Szanior. Ulice Świętojerska i Bohaterów Getta, stanowiące granice Ogrodu od północy i zachodu, przypominają o przeszłości tej okolicy. Pod ogrodowymi trawnikami wzdłuż Świętojerskiej wciąż kryją się zasypane piwnice domów zamieszkałych niegdyś głównie przez żydowską ludność Warszawy – kamienice te znajdowały się za niemieckiej okupacji już na terenie Getta, które upamiętnia pomnik nieopodal Ogrodu. Dzisiejsza ulica Bohaterów Getta natomiast – cicha i spokojna - to dawna ulica Nalewki, niegdyś tętniąca życiem, gwarem handlu i dzwonieniem tramwajów, których tory zachowały się częściowo w jej oryginalnym bruku. W południowej części Ogrodu znajdziemy także pagórek kryjący dawny bunkier Stefana Starzyńskiego oraz pomnik żołnierzy Armii Krajowej batalionu „Chrobry I”, którzy polegli tutaj 31 sierpnia 1944 roku, broniąc Pasażu Simonsa. Z tego okazałego budynku handlowego pozostały jedynie resztki stalowych wsporników, wystające z ziemi obok pomnika.

Północną i wschodnią pierzeję placu Krasińskich stanowi zbliżony wysokością do pałacu Krasińskich gmach Sądu Najwyższego, projektowany przez Marka Budzyńskiego i ukończony w 1999 roku. Szklaną bryłę budynku zdobi 67 wysokich kolumn, na których umieszczono 86 paremii (sentencji) prawniczych w językach polskim i łacińskim, jak na przykład *Nulla poena sine lege* – nie ma kary bez ustawy. Z tyłu budynku, od strony uliczki Nowiniarskiej, znajdują się trzy

kilkumetrowe kariatydy, czyli posągi kobiet w symboliczny sposób podtrzymujące strop. Może dziwić tworzące swoisty tunel nadwieszenie budynku Sądu nad ulicą i przejściem dla pieszych przy połączeniu północnej części placu Krasińskich ze skrzyżowaniem ulic Świętojskiej i Bonifraterskiej – jest to jednak świadome nawiązanie do historii miejsca. W 1937 roku przebito w stojącej tu wówczas kamienicy (dawnej pałacowej oficynie) podobnych rozmiarów bramę jako część nowej trasy łączącej Śródmieście z Żoliborzem. Warto też wspomnieć, że w miejscu wschodniej części gmachu Sądu stał niegdyś gmach Teatru Narodowego. Funkcjonował tu do 1833 roku, do czasu przeprowadzki na Plac Teatralny. Południową część Placu Krasińskich zajmuje monumentalny Pomnik Powstania Warszawskiego. Odsłonięto go w 1989 roku. Projektanci Wincenty Kućma i Jacek Budyn ukazali wykonane z brązu, nadnaturalnej wielkości postacie uczestników walk w dwóch grupach. Pierwsza, umiejscowiona u szczytu schodów, przedstawia uzbrojonych powstańców wybiegających spod betonowego pylonu do walki; druga – umieszczona niżej – przedstawia powstańców schodzących do kanału, łączniczkę i kapelana. Ten fragment Pomnika nawiązuje do ewakuacji obrońców Starówki i części ludności cywilnej kanałami do Śródmieścia w pierwszych dniach września 1944 roku. Pośrodku skrzyżowania ulic Miodowej i Długiej – kilkadziesiąt metrów od Pomnika – zachowało się oryginalne wejście do kanałów, o czym informuje tablica umieszczona na ścianie domu w narożniku Placu Krasińskich i ulicy Długiej. Nad południową częścią Placu Krasińskich górują dwie wieże Katedry Polowej Wojska Polskiego pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Tę barokową świątynię konsekrowano w 1701 roku oddając ją pod opiekę ojcom pijarom. Rezydowali w niej do 1834 roku, gdy po upadku Powstania Listopadowego kościół przekształcono na cerkiew. Spadek z tamtych czasów zachował się do dziś przed kościołem Matki Bożej Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej na Starym Mieście. To kamienny niedźwiedź – symbol męczeństwa świętego Felicjana, niegdyśszego patrona Katedry Polowej. Po odebraniu świątyni pijarom w 1834 roku trafił pod opiekę ojców jezuitów i obecnie pilnuje ich kościoła.

TRAKT KRÓLEWSKI NA POŁUDNIE OD PLACU ZAMKOWEGO

Zaczynamy spacer pod Kolumną Zygmunta III Wazy. Stoimy zwróceniem twarzą na południe, ku ulicy Krakowskie Przedmieście. Po lewej stronie otwarta przestrzeń i perspektywa prawobrzeżnej Warszawy za Wisłą – z mostem Śląsko-Dąbrowskim, dwiema wysokimi, neogotyckimi wieżami praskiej katedry świętych Michała Archanioła i Floriana, koroną Stadionu Narodowego i mostem Świętokrzyskim, o pylonie w kształcie odwróconej litery Y i kilkadziesiąt stalowych linach (wantach) podtrzymujących mostową jezdnię. Pod naszymi stopami przez skarpe warszawską przechodzi szeroki, prawie 200-metrowej długości tunel Trasy W-Z, oddany do użytku w 1949 roku. To dzięki niemu ruch kołowy między wschodnimi a zachodnimi dzielnicami Warszawy nie biegnie jak dawniej bezpośrednio przez plac Zamkowy i Stare Miasto. Częścią Trasy W-Z jest także most Śląsko-Dąbrowski (upamiętniający nazwą Śląsk i Dąbrowę Górniczą). Zbudowano go na zmodyfikowanych filarach mostu Kierbedzia, oddanego do użytku w 1864 roku. Na pustej dziś przestrzeni placu Zamkowego nad wschodnim wylotem tunelu Trasy W-Z stał niegdyś XVII-wieczny kościół świętej Klary i klasztor bernardynek. Po wyprowadzce sióstr mieściła się tu Szkoła Główna Muzyki – w niej pod kierunkiem Józefa Elsnera uczył się Fryderyk Chopin. Obok tunelu znajdują się przystanki tramwajów i autobusów. Aby do nich dojść, możemy skorzystać z

ruchomych schodów (jest też winda dla osób poruszających się na wózkach oraz osób z wózkami z dziećmi). Wejście znajduje się w parterze kamienicy po prawej stronie, wyjście natomiast na dole – obok wylotu tunelu. W podziemiach tej samej kamienicy znajdują się też bezpłatne publiczne toalety z dostępem windą. Udajmy się na południe Krakowskim Przedmieściem. Po niecałych 100 metrach znajdziemy się przed fasadą kościoła świętej Anny (po naszej lewej stronie). Przypomina ona rzymski łuk triumfalny z kolumnami korynckimi i potężnym trójkątnym tympanonem na szczycie. Łaciński napis nad głównym wejściem informuje, że fasadę ukończono w 1788 roku za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Naprzeciwko świątyni od ulicy Krakowskie Przedmieście odchodzi ulica Miodowa. Nazwę zawdzięcza ponoć osiadłym tu przed wiekami mistrzom piernikarskim z Torunia. Przy Miodowej zachowało się kilka pałaców przyulicznych, kościół Przemienienia Pańskiego z sercem Jana III Sobieskiego i wnętrznościami Augusta II Mocnego, a także cerkiew ojców bazylianów. Idąc dalej na południe dotrzemy po około 80 metrach na skwer Hoovera. Wśród krzewów na północnym krańcu skweru stoi jeden z najstarszych warszawskich pomników. Przedstawia Matkę Boską Pasawską z Dzieciątkiem na dwumetrowym cokole. Posąg z 1683 roku upamiętnia zwycięstwo Jana III Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem, nazwę wywodzi od niemieckiego miasta Passau, gdzie przed wyruszeniem pod Wiedeń modlono się o zwycięstwo. Wykonał go Józef Szymon Bellotti. Podobno kilka lat wcześniej obiecywał Matce Boskiej pomnik, jeśli ta uratuje jego rodzinę od szalejącej w Warszawie zarazy. Po szczęśliwym ocaleniu rodziny rzeźbiarz nie spieszył się z wypełnieniem ślubu, ale trafiła mu się okazja w postaci królewskiego zamówienia... Znajdujący się na południe od pomnika skwer Hoovera oraz skwer Mickiewicza tworzą enklawę zieleni w szerokiej na ponad 50 metrów części Krakowskiego Przedmieścia. Patron pierwszego od północy skweru, Herbert Clark Hoover, był 31 prezydentem Stanów Zjednoczonych i organizatorem pomocy dla Polski tuż po I wojnie światowej. Za czasów studenckich został ponoć uratowany od bankructwa przez odbywającego tournée po Stanach Zjednoczonych pianistę Ignacego Jana Paderewskiego. Patronem przyległego od południa skweru jest Adam Mickiewicz. Poeta nigdy w Warszawie nie był, ale kilkunastometrowy pomnik odsłonięty w setną rocznicę jego oficjalnych urodzin (24 grudnia 1898 roku) góruje nad okolicą. Mickiewicz na nim patrzy w dal trzymając prawą dłoń na piersi. Pomnik z rozległym zieleńcem otacza częściowo oryginalne, ogrodzenie w formie kutej w żelazie roślinności. Naprzeciwko skweru Mickiewicza, po drugiej stronie Krakowskiego Przedmieścia wznosi się pałac Wessłów. Stąd w początkach XIX stulecia odjeżdżały dyliżanse do rozmaitych miast Europy, stąd 2 listopada 1830 roku wyruszył na tournée Fryderyk Chopin, nieświadomie opuszczając Warszawę i Polskę na zawsze. Postać kompozytora upamiętnia ustawiona na chodniku niska ławeczka-pomnik, jedna z piętnastu odsłoniętych w 2010 roku, w dwustulecie jego urodzin. Każda po naciśnięciu przycisku przy brzegu siedziska wygrywa fragment utworu Chopina. Gdybyśmy weszli przy pałacu Wessłów w odchodzącą na zachód, niespełna 200-metrową ulicę Trębacką, a potem skręcili w prawo w ulicę Jana Moliera, po około 100 metrach znaleźlibyśmy się na placu Teatralnym. Zamyka go od południa gmach Teatru Wielkiego i Opery Narodowej o 170-metrowej długości fasadzie mającej w najwyższym miejscu prawie 50 metrów wysokości. Ukończony został około 1833 roku wedle projektu Antonio Corazziego. We wnętrzu znajduje się jedna z największych scen operowych świata, która z łatwością mogłaby „połknąć” scenę słynnego Teatro alla Scala z Mediolanu. Stańmy plecami do gmachu Teatru Wielkiego. Około 40 metrów przed nami północną stronę prostokątnego placu Teatralnego zamykają od lewej kościół świętego brata Alberta i świętego Andrzeja Apostoła (tu w 1881 roku Henryk Sienkiewicz wziął ślub z Marią Szetkiewiczówną), pałac Jabłonowskich

(od 1819 do 1939 roku ratusz Warszawy, odbudowany w latach 1995-1997) oraz pałac Blanka (miejsce bohaterskiej śmierci poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w dniu 4 sierpnia 1944 roku). Wrócimy pod pomnik i skwer Adama Mickiewicza. Na południe mamy plac oddzielający od Krakowskiego Przedmieścia kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i świętego Józefa Oblubieńca, w skrócie pokarmelicki bądź seminaryjny z racji dawnej i obecnej funkcji. Klasycystyczną, XVIII-wieczną fasadę wieńczy duża miedziana kula. Ze względu na nią w dawnej Warszawie kwitowano obrzęki wywołane bólem zębów czy ukąszeniem owada powiedzonkiem „spuchł jak karmelicka bania”. Dalej po 50 metrach stoi pałac Prezydencki (po naszej lewej stronie). Stańmy tyłem do Krakowskiego Przedmieścia. Za plecami mamy pałac Potockich mieszczący Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przed sobą pałac Prezydencki. Jego monumentalna bryła składa się z czterokondygnacyjnego korpusu głównego oraz dwukondygnacyjnych skrzydeł bocznych (po naszej lewej i prawej stronie). Pomędzy nimi znajduje się dziedziniec o 40 metrach szerokości i 80 metrach długości. Dostępu doń strzegą cztery dwustuletnie, kamienne lwy projektu Camilla Landiniego. Na dziedzińcu stoi pomnik księcia Józefa Poniatowskiego (1763-1813), za młodu hulaki, później symbolu patrioty. Księżę siedzi na koniu, odziany jest w antyczny strój rzymskiego wodza, w uniesionej prawej ręce dzierży krótki rzymski miecz. Taką formę nadał pomnikowi w 1826 roku duński rzeźbiarz Bertel Thorvaldsen, podobno zirytowany niemożnością pogodzenia się Polaków co do szczegółów przedstawienia mundurów poległego w bitwie pod Lipskiem księcia. Obecny pomnik jest powojenną kopią podarowaną przez duński rząd. Jedną z dawnych mieszkańek pałacu była Aleksandra de Pernet Zajązkowa (około 1754-1845), żona generała Józefa Zajączka. Owładnięta obsesją zachowania urody kąpała się w zimnej wodzie, spała na łożu umieszczonym na bryłach lodu, jadła surowe posiłki. Francuski pisarz Honoriusz Balzac spotkawszy piękną panią Aleksandrę ocenił jej wiek na trzydziestkę – miała wówczas co najmniej 70 lat! Z pałacem Prezydenckim sąsiaduje od południa Hotel Bristol, otwarty w 1901 roku. Tuż po drugiej stronie Krakowskiego Przedmieścia znajduje się dawny Hotel Europejski. Po minięciu Hotelu Bristol i przejściu przez ulicę Karową wchodzimy na skwer księdza Jana Twardowskiego. Znajdują się tu dwa pomniki. Pierwszy stoi po naszej lewej stronie, około 30 metrów na ukos od skrzyżowania Krakowskiego Przedmieścia i Karowej; przedstawia stojącego na niziutkim cokole Bolesława Prusa (czyli Aleksandra Głowackiego, 1847-1912), twórcę powieści „Lalka”. Drugi pomnik znajduje się około 40 metrów dalej i przedstawia siedzącego na ławeczce księdza i poetę Jana Twardowskiego (1915-2006). Przez kilkadziesiąt lat był on rektorem XVII-wiecznego kościoła Sióstr Wizytek, przyległego do skweru od południa. Po drugiej stronie Krakowskiego Przedmieścia, naprzeciwko skweru znajduje się 100-metrowa ulica generała Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, którą dotrzemy na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego. Plac przypomina kwadrat o ponad 100-metrowych bokach, a jego historia sięga XVIII stulecia. We wschodniej części placu po prawej, stoi wysoki krzyż upamiętniający mszę świętą odprawioną w tym miejscu 2 czerwca 1979 roku przez papieża Jana Pawła II podczas jego pierwszej pielgrzymki do Polski. Zachodni kraniec placu wytycza utworzony w 1925 roku, strzeżony przez wartowników Grób Nieznanego Żołnierza, którego trzy arkady są ostatnim reliktem zniszczonego przez Niemców Pałacu Saskiego. Za placem na zachód otwiera się Ogród Saski. Zarówno plac jak i Ogród nazwą upamiętniają Augusta II i jego syna Augusta III, monarchów polskich z niemieckiej Saksonii. Idąc na południe od skweru księdza Jana Twardowskiego mijamy po około 150 metrach wejście na dwie uczelnie – po lewej stronie brama wiedzie na teren założonego w 1816 roku Uniwersytetu Warszawskiego, po przeciwnej stronie Krakowskiego Przedmieścia – w dawnym pałacu Czapskich

– ulokowała się Akademia Sztuk Pięknych. Na pierwszym piętrze budynku mieszkał w latach 1827-1830 Fryderyk Chopin. Idąc 200 metrów na południe docieramy pod pomnik Mikołaja Kopernika. Kilkumetrowej wysokości monument przedstawia astronoma siedzącego w drapowanej szacie, z cyrklem w prawej i sferą armilarną w lewej dłoni. Autorem rzeźby z 1822 roku był Bertel Thorvaldsen, który pierwszej wersji pomnika zapomniał ponoć w roztargnieniu dorobić pleców – sądził, że Kopernik ustawiony będzie w niszy fasady stojącego tuż obok Pałacu Staszica. U stóp pomnika wyobrażony jest Kosmos z czasów kopernikańskich – w granitowym bruku błyszczą brązem Słońce oraz planety aż do Saturna, każda na swej orbicie. Po przeciwnej stronie Krakowskiego Przedmieścia wznosi się nad nami barokowa fasada bazyliki świętego Krzyża, zdobna w dwie wieże. Wejście do świątyni prowadzi po schodach. We wnętrzu, w nawie głównej, w drugim filarze po naszej lewej stronie zamurowane jest serce pochowanego w Paryżu Fryderyka Chopina, przywiezione potajemnie do Polski w 1850 roku przez siostrę kompozytora, Ludwikę. Od Pałacu Staszica na południe wiedzie część Traktu Królewskiego o nazwie Nowy Świat. Kilkumetrowej długości ulica nazwę zyskała w XVII wieku, gdy rozpoczęło się regularne osadnictwo tej okolicy. Za Pałacem Staszica Nowy Świat krzyżuje się z ulicą Świętokrzyską – tu znajdują się wejścia do stacji drugiej linii Metra. Dalej na południe Nowy Świat mijają kilka jeszcze ulic, między innymi Ordynacką, na której wschodnim krańcu znajduje się Muzeum Fryderyka Chopina, a także – już prawie na końcu - Aleje Jerozolimskie. Tutaj znajduje się rondo generała Charles'a de Gaulle'a, prezydenta Francji, którego brązowy pomnik na szczycie cokołu stoi nieopodal. Na środku ronda stoi od 2002 roku kilkunastometrowa sztuczna palma projektu artystki Joanny Rajkowskiej. Ma ona przypominać miasto Jerozolimę, od której w XVIII wieku nazwano żydowskie osiedle Nowa Jerozolima (dziś okolice placu Zawiszy), a które z kolei zachowało się w nazwie Alei Jerozolimskich, jednej z najważniejszych arterii miasta. Około 200 metrów dalej na południe Nowy Świat wpada w plac Trzech Krzyży ze stojącym pośrodku, rotundowym kościołem świętego Aleksandra. Do dziś na skwerze na południe od świątyni stoją dwie XVIII-wieczne kolumny z krzyżami, które wraz z jeszcze jednym wieńczącym kościół uzasadniają nazwę placu. Stąd – znów na południe – odchodzą między innymi ulica Wiejska (przy niej znajduje się siedziba Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej) oraz Aleje Ujazdowskie, reprezentacyjna oś dzielnicy ambasad. Mało kto wie, że podniszczona kamienica u zbiegu Alej Ujazdowskich z Wilczą była uznawana sto lat temu za najbardziej nawiedzone miejsce w Warszawie... W południowej części Alej Ujazdowskich znajduje się Park Ujazdowski, a także Plac na Rozdrożu, projektowany ponoć ręką samego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Stąd odchodzi w dół skarpy warszawskiej ulica Agrykoli, na jej końcu zaś można zacząć spacer po Łazienkach Królewskich.

ŁAZIENKI KRÓLEWSKIE

Łazienki Królewskie to 76-hektarowy obszar zieleni w południowej części Śródmieścia, zarówno u stóp skarpy warszawskiej, jak i na niej. Od wieków teren ten związany był z władcami najpierw niezależnego Mazowsza, potem zaś Królestwa Polskiego. Tu na niewielkim pagórku u szczytu skarpy, obok Ogrodu Botanicznego, stoi kolumna z orłem i datą „1262” – przypomina o zniszczeniu przez Litwinów i Jądzwingów drewnianego grodu Jazdów, co skłoniło książąt mazowieckich do przenosin i założenia Warszawy. W tutejszym zwierzyńcu urządzali polowania polscy monarchowie, wystawił zamek król Zygmunt III Waza (to dzisiejszy sąsiad Łazienek –

Zamek Ujazdowski). To jednak czasy ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego i monarszy mecenat nadały oblicze dzisiejszym Łazienkom Królewskim. Zaczniemy spacer u zbiegu ulic Myśliwieckiej i Szwoleżerów. Na północny zachód w górę, w kierunku skarpy, wznosi się oświetlana gazowymi latarniami ulica Agrykola – właściwie „Agrykoli”, upamiętnia bowiem nazwą swego twórcę Karola Ludwika Agrykolę, inżyniera z czasów stanisławowskich. Około 50 metrów od nas, po lewej stronie, znajduje się północna brama wiodąca na teren Łazienek. Jeszcze 50 metrów dalej – na kamiennym moście - stoi pomnik króla Jana III Sobieskiego, dłuta Franciszka Pincka, odsłonięty w 1788 roku w rocznicę wiktorii wiedeńskiej. Siedzący na koniu monarcha okryty zbroją spogląda w kierunku Pałacu na Wyspie, a pod kopytami konia leży przerażony turecki żołdak. Naprzeciw bramy północnej za parkanem stoi niewielki domek. To Ermitaż – za stanisławowskich czasów rezydencja Henrietty Lhullier, Francuzki, która miała młodemu Stanisławowi podczas wizyty w Paryżu wywróżyć monarszą przyszłość. Przejdźmy przez bramę północną. Około 20 metrów za nią, po naszej lewej stronie, opiera się o ziemię potężny, kamienny kartusz w formie ozdobnej tarczy wysokości dorosłego mężczyzny, wyobrażający herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów (polskiego Orła oraz litewską Pogoń) i Ciołka, młodego byczka, czyli herb rodu Poniatowskich. Idziemy szeroką, piaszczystą aleją na południe. Po około 150 metrach, po lewej stronie, mijamy Starą Kordegardę – dziś mieści Ośrodek Edukacji Muzealnej, niegdyś była wartownią strzegącą przystępu do króla. To niewysoki budynek zdobny w wejściową kolumnadę. Za nim, we wschodniej części Łazienek, czekają inne ciekawe obiekty. Skręćmy w alejkę w lewo przechodząc około 50 metrów. Duży piętrowy gmach to Wielka Oficyna, zwana także Podchorążówką – dawna królewska kuchnia. Tu właśnie, w Szkole Podchorążych Piechoty, zrodził się patriotyczny spisek, który w noc 29 listopada 1830 roku doprowadził do wybuchu Powstania Listopadowego. Przy południowej ścianie Podchorążówki z tego właśnie względu stoi popiersie przywódcy spiskowców, pułkownika Piotra Wysockiego. Sąsiadem Podchorążówki jest Pałac Myślewicki, zbudowany na planie półkola i piętrowy. Położone centralnie w wysokiej niszy wejście do Pałacu flankują rzeźby Zefira i Flory wykonane w 1777 roku przez Jakuba Monaldiego. Umieszczone wyżej w kartuszu, przeplecione litery „JP” przypominają nam o niegdysiejszym właścicielu tego miejsca – księciu Józefie Poniatowskim. W latach 1958-1970 tu właśnie odbywały się rozmowy dyplomacji amerykańskiej i chińskiej, które doprowadziły do ocieplenia między oboma krajami.

Długa na 150 metrów alejka na południowy zachód od Pałacu Myślewickiego prowadzi przed główną budowlę Łazienek – Pałac na Wyspie. Oblany wodami Stawu Północnego oraz Południowego Dolnego był przed wiekami Łażnią magnata i poety Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Oblicze Pałacu ukształtował król Stanisław August Poniatowski oraz architekci Dominik Merlini i Jan Chrystian Kamsetzer. To piętrowa budowla z niewielką nadbudówką (belwederkiem) o półkolistych oknach. Fasada północna, surowa i majestatyczna, ma przywołać na myśl trwałość i potęgę państwa; fasada południowa o ciekawszym opracowaniu to symbol gościnności i wyrafinowania. Pałac i rozległy taras południowy o schodzących ku wodzie stopniach zdobią rzeźby wyobrażające między innymi pory roku, kontynenty, postacie z antycznej mitologii i historii, a także alegorie polskich rzek – Wisły i Bugu. Około 100 metrów na południe od Pałacu na Wyspie znajduje się stanisławowski Amfiteatr, przywołujący na myśl starożytne budowle Rzymian i Greków. Półkolista, wznosząca się kamiennymi tarasami ku górze widownia wzorowana była na ruinach teatru z zasypanego wybuchem Wezuwiusza rzymskiego miasta Herkulanum. Scena

teatralna oddzielona od widowni wąskim, wypełnionym wodą kanałem, dekorowana na kształt antycznych ruin w porządku korynckim, ma przywołać na myśl rzymskie Forum Romanum. Na południowy zachód od Amfiteatru znajduje się Nowa Pomarańczarnia z 1860 roku (projekt Adam Adolf Loewe i Józef Orłowski), gdzie przechowywano w czasie chłódów egzotyczne drzewa cytrusowe. Dziś mieści się tam restauracja. Wróćmy przed Pałac na Wyspie. Aleja w lewo (na zachód) zaprowadzi nas po około 100 metrach przed Nową Kordegardę (dziś kawiarnia Trou-Madame, nawiązująca nazwą do podobnej do bilarda gry z czasów stanisławowskich, w którą tu grywano). Skręćmy w prawo, na północ, i po 50 metrach wejdziemy na szeroką aleję zwaną Promenadą Królewską. Skręćmy w lewo i po 200 metrach, po lewej stronie wznosi się nad nami Biały Domek. Ten dwukondygnacyjny pawilon służył wytchnieniu króla. Wedle przekazów tu właśnie mieszkała Elżbieta Grabowska, morganatyczna żona Stanisława Augusta. Kilkanaście metrów na wprost wejścia do Białego Domku, po lewej stronie sadzawki, na niewysokim postumencie znajduje się popiersie samego monarchy. Stańmy plecami do Białego Domku, po czym udajmy się w lewo aleją w górę skarpy. Około 100 metrów dalej po lewej stronie stoi kilkunastometrowa okrągła wieża lub rotunda zdobna w antyczny ornament z byczych czaszek. To Wodozbiór, niegdyś rezerwuuar zbierający wodę z okolicznych źródeł, wzorowany na starożytnym grobowcu Cecylii Metelli przy Via Appia pod Rzymem. Dziś pusty i suchy, pełni funkcje wystawienniczo-magazynowe. Naprzeciwko Wodozbioru, po naszej prawej stronie znajduje się Stara Pomarańczarnia. Siedemnaście olbrzymich, półkoliście zakończonych okien przypomina o jej dawnej cieplarnianej funkcji. We wnętrzu zachował się autentyczny, XVIII-wieczny Teatr Stanisławowski – jeden z kilku w Europie, a jedyny w Polsce, z oryginalną drewnianą „maszyną do robienia grzmotów”. Jest tu też pomieszczona Galeria Rzeźby Polskiej. Aleja prowadzi łagodnie około 250 metrowym odcinkiem w górę skarpy. Po drodze, po prawej stronie, mijamy wspomniany na początku rozdziału pagórek – pozostałość po grodzie Jazdów. Dochodzimy do najwyższej położonej części Łazienek Królewskich. Za parkanem od zachodu biegnie ulica Aleje Ujazdowskie z gmachem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, od północy zaś graniczący z Łazienkami, założony w 1818 roku Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego z gmachem Obserwatorium Astronomicznego. Aleja w kierunku południowym zaprowadzi nas (po około 160 metrach) obok pomnika Henryka Sienkiewicza (po naszej lewej stronie) do jednego z najbardziej rozpoznawalnych monumentów w Warszawie – Pomnika Fryderyka Chopina, odsłoniętego w 1958 roku. Rzeźba z brązu będąca powojenną kopią oryginału Wacława Szymanowskiego przedstawia kompozytora w rozwianej szacie, siedzącego pod mazowiecką rzeźbą o konarach stylizowanych na palce pianisty. Sadzawka u stóp pomnika, kwietne alejki i potężne drzewa stanowiące jego tło dopełniają piękna całości. Opuszczając Łazienki Królewskie przez jedną z bram niedaleko pomnika Chopina znajdziemy się tuż obok Belwederu – pałacu o XVII-wiecznej proveniencji, dawnej siedziby Marszałka Józefa Piłsudskiego, dziś będącego rezydencją w gestii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

WARSZAWSKA PRAGA

Praga to część prawobrzeżnej Warszawy położona naprzeciwko Starego Miasta. Przez wieki była niezależną osadą, od 1648 do 1791 roku miastem, a jej nazwa wywodzi się najpewniej od wypalania (dawniej prażenia) lasów pod osadnictwo. Zachowało się tu wiele przedwojennej tkanki

architektonicznej oraz wciąż autentyczny koloryt jej mieszkańców. Zaczniemy nasz spacer na drugim końcu mostu Śląsko-Dąbrowskiego, na rozległym placu Weteranów 1863 roku. Przez jego środek przebiega szeroka arteria alei „Solidarności”, są tu przystanki autobusowe i tramwajowe o nazwie „Park Praski”. Około 50 metrów od nas w kierunku północnym rosną drzewa Parku Praskiego imienia Żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego. Park powstał w połowie XIX wieku, ma około 17 hektarów i kształt prostokąta ograniczonego aleją „Solidarności” od południa (tu jesteśmy), Wybrzeżem Helmskim od strony Wisły, ulicą Jagiellońską od wschodu i Ratuszową od północy. Jego sąsiadem po drugiej stronie ulicy Ratuszowej jest Ogród Zoologiczny. Oba obszary leżą na gruncie dawnego miasta Praga, którego drewnianą zabudowę zniszczyły konflikty czasów Powstania Kościuszkowskiego i doby napoleońskiej na przełomie XVIII i XIX wieku. Jego pamiątką jest nazwa ulicy Ratuszowej przy której niegdyś stał ratusz. Od alei „Solidarności” (stańmy do niej tyłem) w głąb Parku prowadzą dwie główne alejki. Lewa prowadzi prosto do Ogrodu Zoologicznego. Ma on niemal 40 hektarów i jest domem dla ponad 3500 zwierząt z około 500 różnych gatunków. Ogród został założony w 1928 roku. Jego wieloletnim dyrektorem był Jan Żabiński, który wraz z żoną Antoniną uratował w czasie niemieckiej okupacji kilkuset Żydów, dając im schronienie w swej służbowej, stojącej do dziś na terenie Ogrodu willi „Pod Zwariowaną Gwiazdą”. Małżonkowie otrzymali tytuł Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Prawa alejka Parku Praskiego prowadzi do skrzyżowania ulic Ratuszowej i Jagiellońskiej. Po drugiej stronie Ratuszowej wysoki ceglany mur otacza teren kościoła i parafii Matki Bożej Loretańskiej. Jedna z bram wejściowych znajduje się około 20 metrów w lewo. Niewysoki kościół z dwoma wieżyczkami narożnymi jest zabytkiem sięgającym XVII wieku i panowania Władysława IV Wazy. Zabudowania zarządzane niegdyś przez ojców bernardynów były do czasów napoleońskich znacznie rozleglejsze. Dziś we wnętrzu kościoła znajduje się Domek Loretański, nawiązujący do średniowiecznej legendy o przeniesieniu domu Matki Bożej przez anioły do włoskiego miasta Loreto. W pobliżu kościelnej dzwonnicy – mniej więcej dziesięć metrów w prawo za bramą – odnajdziemy symboliczny grób Rocha Kowalskiego. Ten bohater sienkiewiczowskiego „Potopu” miał swój pierwowzór w osobie polskiego husarza, który poległ podczas bitwy pod Warszawą w 1656 roku w czasie ataku na króla Karola X Gustawa. Szwedzki monarcha poruszony jego odwagą kazał po uroczystym pogrzebie pochować go właśnie tutaj, lecz nagrobek nie zachował się do naszych czasów. Wróćmy na plac Weteranów i przejdźmy na drugą stronę alei „Solidarności”. Przed nami południową pierzeję placu zamykają dwie budowle. Od naszej prawej – czyli od strony Wisły – są to Szpital Praski pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego oraz bazylika katedralna świętego Michała Archanioła i świętego Floriana Męczennika (w skrócie katedra świętego Floriana). Zabudowania Szpitala Praskiego powstawały od połowy XIX wieku, a jednym z jego pacjentów był polski pisarz-noblista Władysław Reymont, który trafił tu w 1900 roku po wypadku kolejowym. Neogotycka bryła katedry świętego Floriana to jeden z symboli Pragi. Wzniesiono ją głównie ze składek społeczeństwa na przełomie XIX i XX wieku, projektantem był wybitny architekt Józef Pius Dziekoński. Jej dwie ponad 70-metrowe wieże górują nad okolicą. Na placu przed świątynią, na cokole stoi odsłonięty w 2005 roku posąg księdza Ignacego Skorupki, poległego w Bitwie Warszawskiej 1920 roku. Skręćmy w lewo w kierunku wschodnim. Około 300 metrów dalej aleja „Solidarności” krzyżuje się z ulicą Jagiellońską. Przejdźmy na jej drugą stronę. Po prawej wznosi się gmach VIII Liceum Ogólnokształcącego imienia Władysława IV, ukończony w 1907 roku. Za płotkiem tuż przy chodniku znajduje się głaz upamiętniający Janusza Korczaka, jednego z uczniów tej szkoły w czasach, gdy zwała się Gimnazjum Praskim. Około 100 metrów

dalej mamy skrzyżowanie alei „Solidarności” z ulicą Targową. Tutaj znajdują się wejścia do stacji metra Dworzec Wileński. W północno-zachodnim narożniku skrzyżowania wśród zieleni wznoszą się ku niebu cebulaste kopuły pięciu wież praskiej Cerkwi, czyli soboru metropolitalnego Świętej Równej Apostołów Marii Magdaleny. Ukończono ją w 1869 roku wedle projektu Nikołaja Syczewa. W 1930 roku poeta Konstanty Ildefons Gałczyński wziął tu ślub z Natalią Awałow. Północno-wschodni narożnik skrzyżowania zajmuje przedwojenny kompleks budynków dzisiejszych Polskich Kolei Państwowych, projektowany przez Mariana Lalewicza. Południowo-wschodni narożnik to centrum handlowe Galeria Wileńska oraz dworzec kolejowy Warszawa Wileńska, kontynuujący tradycje stojącego tu niegdyś Dworca Petersburskiego, otwartego w 1863 roku. Narożnik południowo-zachodni zajmuje budynek Poczty Polskiej, projektowany przez wybitnych architektów Bohdana Lacherta i Józefa Szanajcę. Ulica Targowa to od XIX wieku począwszy najważniejsza arteria starej Pragi. Ma ponad półtora kilometra długości. Na odcinku na południowy wschód od alei „Solidarności”, na prawo od nas, stoją przy niej liczne zabytkowe kamienice, słynny Bazar Różyckiego (założony przez farmaceutę i filantropa Juliana Różyckiego pod koniec XIX wieku) i sąsiadujące z Bazarem Muzeum Warszawskiej Pragi. Przy wschodnim końcu Targowej znajdują się Teatr Powszechny imienia Zygmunta Hübnera, fabryka czekolady E. Wedel, a nieopodal Stadion Narodowy. Cofnijmy się nieco i wejdźmy w ulicę Jagiellońską (mając za plecami skrzyżowanie alei „Solidarności” i Targowej, będzie to w lewo). Po około 150 metrach, po lewej stronie stoi dawny Gmach Wychowawczy Warszawskiej Gminy Starozakonnych imienia Michała Bergsona. Dziś to siedziba dziecięcego Teatru Baj. Budynek powstał jako dziecięcy przytułek i szkoła w 1914 roku. Inicjatorem budowy był żydowskiego pochodzenia bankier i działacz społeczny Michał Bergson, praprawnuk słynnego Szmula Zbytkowera - bankiera króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dalej po kolejnych 50 metrach znajdziemy się przy skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej i księdza Ignacego Kłopotowskiego. Po naszej lewej stronie, za starym żelaznym parkanem, północno-wschodni narożnik skrzyżowania zajmuje ogródek przedszkola. Niewielka górką tam się znajdująca kryje gruzy i fundamenty Synagogi Praskiej projektu Józefa Grzegorza Lessla, wzniesionej w unikatowym kształcie rotundy w 1836 roku, a rozebranej w roku 1954. Około 30 metrów dalej w tę stronę stoi budynek Wielokulturowego Liceum Humanistycznego imienia Jacka Kuronia. To dawna mykwa z 1914 roku – łaźnia służąca do rytualnych oczyszczeń. Południowo-wschodni oraz południowo-zachodni narożnik skrzyżowania Jagiellońskiej i Kłopotowskiego zajmują odpowiednio biurowiec z Kinem Praha oraz Urząd Skarbowy Warszawa-Praga. Udajmy się w prawo, na drugą stronę Jagiellońskiej. Po około 20 metrach przechodzimy przez ulicę Floriańską, która prowadzi na zachód pod katedrę i na znacznym swym odcinku posiada oryginalny bruk. Niewielki plac w tym miejscu zajmuje pomnik Praskiej Kapeli Podwórkowej, instytucji tak ważnej dla lokalnego folkloru. Wykonani w brązie w 2005 roku przez Andrzeja Renesa skrzypek, akordeonista, gitarzysta, perkusista i bandżonista stoją na chodniku na wyciągnięcie ręki. Wędrując dalej ulicą księdza Ignacego Kłopotowskiego w kierunku Wisły dotrzemy po około 450 metrach do skrzyżowania z ulicą Panieńską. Wcześniej po lewej stronie miniemy dom zakonny sióstr loretanek, których zgromadzenie założył w 1920 roku właśnie patron ulicy, lokalny działacz społeczny. Jeśli skręcimy w Panieńską w prawo, po około 60 metrach dojdziemy do jej skrzyżowania z ulicą Jakuba Jasińskiego. Tuż po drugiej stronie tej ulicy, w narożniku muru bez trudu odnajdziemy niski, wieloboczny obiekt z poziomymi szczelinami w grubych ścianach. To niemiecki bunkier zbudowany zapewne w początkach 1944 roku. Wróćmy na ulicę Kłopotowskiego i idźmy nią dalej

w kierunku Wisły (teraz będzie to na prawo). Po około 50 metrach po naszej prawej stronie napotkamy zabytek łatwy do odnalezienia dzięki kolumnom wspierającym jego portyk. To klasycystyczny gmach dawnej Komory Wodnej, wzniesiony w 1825 roku według projektu Antonio Corazziego. Pobierano tu opłaty za przejazd sezonowym mostem spinającym w tym miejscu brzegi Wisły. Dziś mieści się w nim Urząd Stanu Cywilnego i Pałac Ślubów. Pod arkadami, u stóp pierwszego filaru z lewej strony znajduje się XIX-wieczna tabliczka informująca o najwyższych stanach wody w 1813, 1839 i 1844 roku. Za dawną Komorą Wodną możemy skręcić w lewo w ulicę Wybrzeże Szczecińskie i znów w lewo w ulicę Stefana Okrzei. Ten działacz niepodległościowy stracony w 1905 roku pracował niegdyś w okolicznych fabrykach. Długa na niecały kilometr ulica Stefana Okrzei doprowadzi nas do Targowej. Po drugiej stronie tej ruchliwej arterii rozpoczyna się ulica Ząbkowska. Zachował się tu częściowo bruk z torami tramwajowymi, kamienice pamiętające XIX wiek z restauracjami w parterach, a po około 500 metrach dotrzemy Ząbkowską do Centrum Praskiego Koneser. W przekształcanych przez dewelopera zabudowaniach dawnej Warszawskiej Wytworni Wódek o początkach pamiętających XIX stulecie ma powstać Muzeum Polskiej Wódki. Dawniej zaś – jak wspominał światowej sławy tenor Wiesław Ochman, który na Ząbkowskiej spędził dzieciństwo – sprytni amatorzy spirytualiów wywozili je stąd choćby w specjalnie przystosowanych ramach rowerów.

WISŁA WARSZAWSKA I JEJ DZIKI BRZEG

Wisła jest najdłuższą rzeką naszego kraju (zazwyczaj podaje się, że ma 1047 kilometrów) i trzecią co do długości rzeką w Europie Środkowej (po Dunaju i Renie), toczy zaś swe wody od Baraniej Góry po deltę nad Zatoką Gdańską. W Warszawie mamy „na własność” około 28 wiślanych kilometrów – z grubsza od 498 na południu po 512 na północy.

Wisła przepływa przez Warszawę z południowego wschodu na północny zachód. Jej szerokość w granicach miasta jest zmienna – na południu, na wysokości dzielnic Wilanów i Wawer, wynosi około 1000 metrów; podobnie na północy, na wysokości Bielan i Białołęki. Na wysokości Starego Miasta jednakże koryto niezwykle się zwęża, do szerokości mniej więcej 300 metrów. To tak zwany „gorset warszawski”, efekt wielowiekowej działalności człowieka i budowy geologicznej wschodniego, praskiego brzegu.

Wiślane brzegi w Warszawie spina dziewięć przepraw mostowych. Licząc od południa, są to mosty: Siekierkowski, Łazienkowski, księcia Poniatowskiego, Średnicowy, Świętokrzyski, Śląsko-Dąbrowski (na wysokości Starówki), Gdański, Generała Grota-Roweckiego, Marii Skłodowskiej-Curie (zwany często Północnym).

Brzegi warszawskiej Wisły niezwykle się różnią. Brzeg zachodni – lewy – to ciągnące się kilometrami bulwary, których budowa rozpoczęła się jeszcze w XIX wieku i trwa po dziś dzień. Zwłaszcza latem przyciągają dziesiątki tysięcy ludzi, odwiedzających liczne puby, jadłodajnie i restauracje na świeżym powietrzu, przybywających na koncerty i występy kabaretowe.

Brzeg wschodni – czyli prawy – to długa na wiele kilometrów ściana wierzb i topoli tworzących półnaturalny las łąkowy w sercu miasta, prawdziwy unikat w skali światowej. Między drzewami

wije się tam otwarta w 2009 roku ścieżka rekreacyjno-przyrodnicza, szeroka, równa i piaszczysta. Wzdłuż niej ulokowane są trzy z czterech publicznych plaż. Od południa są to: Saska, Poniatówka oraz Rusalka. Na każdej można wypożyczyć darmowy leżak, a jeśli przyjdzie nam ochota przekąsić coś na bulwarach, możemy w sezonie letnim skorzystać z wolnych od opłat promów przez rzekę. Prawy brzeg Wisły w Warszawie nie bez przyczyny nosi też miano „dzikiego brzegu”. Prócz licznych spacerowiczów, rowerzystów i biegaczy możemy też spotkać tu choćby bobry – mają żeremie przy południowej części Mostu Gdańskiego. Przyrodnicy szacują, że warszawski las łągowy zamieszkuje około 40 gatunków ssaków. To liczba typowa dla przeciętnego polskiego parku narodowego! Co prawda połowę z nich stanowią nietoperze i gryzonie, ale prócz bobrów żyją tu nawet wydry (do niedawna będące niesłychaną rzadkością), a przy północnych i południowych granicach miasta bez trudu spotkać można jelenie i łosie. Liczne wyspy i kępy nadwiślańskie są natomiast doskonałym domem dla około 160 gatunków ptaków, które odbywają tu lęgi. Rajem dla ornitologów są rezerваты przyrody – Wyspy Zawadowskie przy południowych, a Ławice Kiełpińskie przy północnych granicach miasta. Wchodzą one w skład obszaru specjalnej ochrony ptaków w ramach europejskiej sieci Natura 2000. A jest co chronić – szacuje się, że nad warszawską Wisłą gniazduje przykładowo około 500 par objętej ścisłą ochroną malutkiej rybitwy białoczelnej, co stanowi trzy czwarte populacji tego ptaszka w całym naszym kraju!

WARSZAWSKIE WIEŻOWCE

Na określenie wysokich i smukłych budynków używamy słów „wieżowiec” lub „drapacz chmur”, choć oficjalnie w polskim prawie budowlanym gmachy mierzące powyżej 55 metrów to wysokościowce. W przewodniku przedstawiony jest wybór warszawskich budynków tego rodzaju. W Warszawie przed 1914 rokiem siedmio- czy ośmiopiętrowe kamienice określano niebotykami, od ich rzekomo dotykającej nieba wysokości. Palma pierwszeństwa wśród europejskich wieżowców należy się warszawskiemu budynkowi szwedzkiego towarzystwa telefonicznego Cedergren, ukończonego w 1910 roku (ulica Zielna 39, znany też jako PAST-a od przedwojennej siedziby Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej). Projektował go Isak Gustaf Clason oraz Bronisław Brochwicz-Rogoyski. Przez rok był najwyższy w Europie, dziś jego wysokość zbliżona do pierwotnej to około 60 metrów. W 1934 roku ukończony został wieżowiec Prudential (plac Powstańców Warszawy 9). Projektowali go Marcin Weinfeld, Stefan Bryła i Wenczesław Poniz. Pierwotnie miał wysokość 66 metrów, na jego dachu umieszczono pierwszy polski nadajnik telewizyjny. Dzięki solidnej konstrukcji nie runął w niemieckim ostrzale w czasie Powstania Warszawskiego, a dziś przechodzi generalną przebudowę. Kolejnym był Pałac Kultury i Nauki. Rozpoczęta w 1952 roku budowa „daru Związku Radzieckiego” zmiotła ze ścisłego Śródmieścia sieć ośmiu ulic z dużą liczbą ocalałych po wojnie budynków. Ukończony w 1955 roku Pałac do dziś jest najwyższy w Polsce (ponad 230 metrów), ale za jego wysokość ponoszą odpowiedzialność polscy architekci – główny projektant, Lew Rudniew, proponował wysokość nieprzekraczającą 120 metrów. Z lotu ptaka jego rzut przypomina obrys staropolskiego dworu szlacheckiego, z centralnie umieszczoną częścią główną, czterema sypialniami w narożnikach i częścią ogrodową. Jego elewacje były niegdyś niemal białe. W latach 70- i 80-tych zeszłego wieku powstało w Warszawie kilka wieżowców. Były to: Hotel Forum pierwotnie planowany w kolorze brązu i ochrzczony „tabliczką czekolady” (dziś Novotel Centrum – Marszałkowska 94/98, wysokość 111 metrów),

Hotel Marriott przyciągający miłośników nielegalnej wspinaczki (dziś Centrum LIM – Aleje Jerozolimskie 65/79, wysokość 140 metrów), Intraco I (ulica Stawki 2, wysokość 145 metrów), Intraco II, który zagrał w filmach „Pan Kleks w kosmosie” oraz „Miś” (dziś Oxford Tower, Chałubińskiego 8, wysokość 150 metrów), a także Błękitny lub Srebrny Wieżowiec dominujący nad placem Bankowym. Dziś nosi oficjalną nazwę Blue Tower Plaza, ma 120 metrów, a ukończono go w 1991 roku po wielu latach budowy. Stoi na miejscu dawnej Wielkiej Synagogi wysadzonej przez Niemców w 1943 roku, stąd miejska legenda o klątwie, która ciążyła nad budową wieżowca. Nad placem Grzybowskiem dominuje wieżowiec Cosmopolitan (ulica Twarda 2/4, wysokość 160 metrów, ukończony w 2014 roku). Prócz szczupłej sylwetki wyróżniają go uchylne i otwierane okna apartamentów. Obok Pałacu Kultury wznosi się InterContinental Hotel (ulica Emilii Plater 49, ukończony w 2003 roku, wysokość 164 metry). To gigant „na kurzej stopce” – część dolnej połowy budynku stanowi dziurę, w której zamiast apartamentów wznosi się olbrzymi żelbetowy filar. Konstrukcja ma zapewnić prawidłowe doświetlenie znacznie niższym blokom sąsiadującym z Hotelem. Starszym i odrobinę wyższym sąsiadem Hotelu jest wieżowiec Warsaw Financial Center (WFC), ukończony w 1999 roku i mający 165 metrów wysokości. Na południe od obydwu budynków wznosi się wieżowiec Złota 44 o takim też adresie, z charakterystycznym czubatym zakończeniem części fasady. Ma 192 metry wysokości, znany jest jako „Żagiel”, choć ponoć w zamyśle słynnego architekta Daniela Libeskinda miał przywodzić na myśl skrzydło orła. W dzielnicy Wola, przy nowym placu Europejskim wznosi się ukończony w 2016 roku główny wieżowiec kompleksu Warsaw Spire. Ma 220 metrów wysokości, a na jego fasadzie wyświetlany jest napis „Kocham Warszawę”. Niedaleko znajduje się ukończony w 1999 roku wieżowiec Warsaw Trade Tower (WTT), pierwotnie inwestycja koreańskiego koncernu Daewoo. Wieżowiec ma 208 metrów wysokości, z każdej strony prezentuje się inaczej i ma jedno z najszybszych wind w Europie (7 metrów na sekundę). Millenium Plaza to oficjalna nazwa wieżowca pod adresem Aleje Jerozolimskie 123. Ma 124 metry wysokości, a ukończono go w 1999 roku wedle projektu głównego inwestora, kontrowersyjnego tureckiego biznesmena Vahapa Toy. Z racji jego nazwiska i biało-niebieskich kolorów budynku warszawiacy znają go też pod nazwą toj-toj – to spolszczona nazwa popularnych w mieście przenośnych toalet. Latem 2016 roku oddany został czwarty pod względem wysokości wieżowiec Warszawy (po Pałacu Kultury, Warsaw Spire i Warsaw Trade Tower). To Q22, pod adresem aleja Jana Pawła II 22. Ma 195 metrów wysokości, a przypominać ma ułamany kryształ kwarcu. Za sąsiada ma nie lada konkurencję – ukończony 10 lat wcześniej wieżowiec Rondo 1 (adres rondo ONZ 2, wysokość 192 metry), niezwykle ekologiczny i goszczący od lat zawodników wbiegających na 836 schodów w ramach Europejskich Mistrzostw w Bieganiu po Schodach.

ZIELONA WARSZAWA

W Warszawie na prawie 52 tysiące hektarów powierzchni miasta (łącznie z Wisłą) około 20 tysięcy hektarów przypada na tereny zielone. Stawia to nasze miasto w ścisłej czołówce „zielonych” miast Europy. Poniżej przedstawiamy kilka wybranych, unikatowych, zielonych miejsc w Warszawie.

Las Bemowo – dzielnica Bemowo, około 500 hektarów. Stanowi korytarz ekologiczny łączący Kampinoski Park Narodowy z aglomeracją miejską. Często można spotkać tu łośia. Na terenie Lasu

są dwa rezerваты florystyczne „Łosiowe Błota” oraz „Kalinowa Łąka”, ale także miejsca do palenia ognisk, wiaty, place zabaw, ścieżki zdrowia oraz edukacyjno-przyrodnicze. Można się tu natknąć na pozostałości przedwojennej Transatlantyckiej Centrali Radiotelegraficznej.

Las Bielański – rezerwat przyrody w dzielnicy Bielany, około 150 hektarów, pozostałość średniowiecznej Puszczy Mazowieckiej, niezwykle malowniczo położony wśród wąwozów i cieków wodnych na skarpie wiślanej. Otacza dawny kompleks XVII-wiecznego klasztoru i kościoła kamedułów. Bez trudu natkniemy się na kilkusetletnie dęby, graby, wiązy, lipy i wiele innych gatunków flory i fauny.

Las Kabacki imienia Stefana Starzyńskiego – największy na Mazowszu rezerwat przyrody, położony w dzielnicy Ursynów. Ma ponad 920 hektarów. Atrakcjami są nie tylko bogactwa siedlisk leśnych i długie kilometry ścieżek spacerowych, przyrodniczych i sportowych. Pomniki i mogiły upamiętniają miejsce zbrodni hitlerowskiej, funkcjonowanie tajnej jednostki która rozszyfrowywała niemieckie kody wojskowe słynnej „Enigmy” oraz miejsce katastrofy lotniczej z 1987 roku. W południowej części Lasu znajduje się zabytkowa leśniczówka z 1890 z pobliską polaną rekreacyjną, a w sąsiedztwie Park Kultury w Powsinie oraz Ogród Botaniczny Polskiej Akademii Nauk.

Olszynka Grochowska – rezerwat przyrody w dzielnicy Praga-Południe oraz częściowo w Rembertowie. Przepływają przezeń ciek wodny – Kanał Kawęczyński oraz Rembertowski, których brzegi porastają olchy czarne. Zalesienia porastają obszar bitwy pod Olszynką Grochowską stoczonej tutaj 25 lutego 1831 roku. Na skraju rezerwatu, u zbiegu ulic Szerokiej i Traczy znajduje się pomnik z lat 30-tych zeszłego wieku z krzyżem i kryptą będącą wspólną mogiłą uczestników batalii.

Bagno Jacka – rezerwat przyrody w dzielnicy Wesoła, około 20 hektarów. Podmokły teren z mszarami torfowcowymi, porośnięty borem bagiennym i stanowiskami unikatowej brzozy ciemnej. W 1970 roku był plenerem budzącego zachwyt krytyków filmu Andrzeja Wajdy „Brzezina”. Stwierdzono tu obecność ponad 100 gatunków ptaków i co najmniej 10 gatunków ssaków.

Las imienia Jana III Sobieskiego – rezerwat przyrody w dzielnicy Wawer, około 115 hektarów. Pozostałość pierwotnej Puszczy Mazowieckiej i część olbrzymiego, ponad 500-hektarowego kompleksu leśnego. Pośród porośniętych borami sosnowymi wydm i lasów mieszanych wiją się trakty spacerowe i ścieżka przyrodnicza. We wschodniej części kompleksu (dzielnica Wesoła) znajduje się pomnik upamiętniający ćwiczenia Legionów Józefa Piłsudskiego.

Wyspy Zawadowskie – rezerwat przyrody na styku dzielnicy Wilanów (około 117 hektarów) i dzielnicy Wawer (około 70 hektarów), pozostała część rezerwatu o łącznej powierzchni około 530 hektarów leży poza granicami Warszawy. Rezerwat obejmuje malownicze wyspy, mielizny i łachy wiślane, będąc ostoją ptaków i zwierząt związanych ze środowiskiem wodnym. Żyje tu kilka gatunków mew, rybitw i sieweczek, a także czaple, kormorany, orły bieliki, bobry, wydry, piękne motyle (paź królowej), zaś wśród wiślanych fal pływają potężne sumy europejskie.

PRZYKŁADOWE CIEKAWE MIEJSCA WARSZAWSKICH DZIELNIC

W ramach przewodnika nie sposób pomieścić wszystkich wartych odwiedzenia atrakcji poszczególnych zakątków Warszawy. Przedstawiamy je poniżej w alfabetycznej kolejności dzielnic, przy czym atrakcje Śródmieścia i Pragi-Północ zawarte są w poprzednich rozdziałach.

Bemowo – w Lesie Bemowskim zachowały się fundamenty niemal 127-metrowych wież Transatlantyckiej Centrali Radiotelegraficznej z 1923 roku, niegdyś o zasięgu międzykontynentalnym. Warte odwiedzin jest osiedle Boernerowo, dawne miasto-ogród. W dzielnicy znajduje się także wzniesiony pod koniec XIX wieku, znakomicie zachowany Fort Bema – jedno z dzieł fortecznych carskiej Twierdzy Warszawa, a także urokliwe Osiedle Przyjaźń, którego drewniane domy powstały dla radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

Białołęka – przy ulicy Józefa Mehoffera 4 stoi XVI-wieczny, późnogotycki kościół świętego Jakuba. Na ceglach tylnej ściany prezbiterium zachował się m.in. wyłobiony podpis najpewniej pierwszego proboszcza. Obok seminarium duchowne diecezji warszawsko-praskiej zajmuje XVIII-wieczny dworek Ossolińskich i oficynę pałacu hrabiego Tadeusza Mostowskiego, której część ścian wykonano z gliny. U zbiegu ulic Mańkowskiej i Ruskowy Bród znajduje się plac Bociani Zakątek, w którego północnej części wyeksponowano lapidarium – XIX-wieczne kamienne nagrobki ewangelickich osadników z krajów niemieckich, zebrane z ich nieistniejących już niemal cmentarzy.

Bielany – w Lesie Bielańskim zachował się kompleks XVII- i XVIII-wiecznych zabudowań ojców kamedułów (od ich białych habitów najpewniej bierze nazwę dzielnica) – cenny kościół z sercem króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego i grobem Stanisława Staszica oraz 13 eremów (pustelni zakonników). Bodaj najsłynniejszym (choć fikcyjnym) warszawskim kamedułą był pułkownik Jerzy Michał Wołodyjowski z „Trylogii” Sienkiewicza, który tu właśnie zaszył się po śmierci ukochanej.

Mokotów – przy ulicy Puławskiej 55/57 wśród zieleni parku Morskie Oko zachowały się zabudowania posiadłości księżnej Izabeli Lubomirskiej (Domek Mauretański, Gołębnik) oraz Pałac Szustrów (dziś siedziba Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego imienia Stanisława Moniuszki). Przy Puławskiej 113a w parkowym otoczeniu stoi Pałac Królikarnia. Nazwą przypomina o polowaniach na króliki, organizowanych tu w przez królów z dynastii Sasów. Dziś w Pałacu mieści się Muzeum Rzeźby imienia Xawerego Dunikowskiego, a w parkowej zieleni wyeksponowano wspaniałe dzieła rzeźbiarzy polskich i zagranicznych. We wschodniej części dzielnicy, przy ulicy Bartyckiej, wznosi się Kopiec Powstania Warszawskiego zwieńczony symbolem Polski Walczącej. Został usypany między innymi z gruzów zburzonych kamienic warszawskich i ma wysokość ponad 120 metrów nad poziomem morza.

Ochota – jedną z najważniejszych lokacji w tej dzielnicy jest przylegający do ulicy Grójeckiej plac Gabriela Narutowicza, wytyczony w 1923 roku. Przy nim stoi neoromański kościół Niepokalanego Poczęcia NMP wybudowany według projektu Oskara Sosnowskiego z 1908 roku. Pod drugiej stronie placu znajduje się monumentalny kompleks przedwojennych domów studenckich (od

najwyższego z nich wywodzi się słowo „akademik”) i zabytkowe kamienice. W tej pod adresem Filtrowa 68 Antoni Chruściel „Monter” podpisał 31 lipca 1944 roku podpisał rozkaz rozpoczęcia Powstania Warszawskiego. Nieopodal znajdują się Filtry Warszawskie, zaprojektowane pod koniec XIX wieku przez Williama Heerleina Lindleya, a także Pomnik Lotnika i skwer przy ulicy Kaliskiej, gdzie pomnik w kształcie ceglanoego muru upamiętnia dawną karczmę Ochota, od której wzięła nazwę cała dzielnica.

Praga-Południe – prócz rezerwatu Olszynka Grochowska warto w tej dzielnicy odwiedzić rozległy, stuletni Park Skaryszewski imienia Ignacego Jana Paderewskiego. Wśród zieleni stoją tutaj cenne rzeźby Henryka Kuny, Olgi Niewskiej, Stanisława Jackowskiego i wiele innych pomników. Obok wejścia do Parku ulica Francuska wypełniona restauracjami i kawiarniami rozpoczyna swój bieg przez Saską Kępę – osiedle przedwojennych, pięknych willi. Przy zbiegu Francuskiej i Obrońców, na chodniku, stoi pomnik Agnieszki Osieckiej, przedstawiający poetkę siedzącą przy kawiarnianym stoliku.

Rembertów – nad dzielnicą dominuje 300-metrowy komin Elektrociepłowni Kawęczyn, kontrastujący z urokliwym rezerwatem przyrody i rozległymi lasami. Wzdłuż ulicy Traczy obok rezerwatu Olszynka Grochowska znajduje się Aleja Chwały – współczesne pomniki upamiętniające Powstanie Listopadowe 1831 roku i jego bohaterów. Przy skrzyżowaniu ulic Marsa i Płatnerskiej znajduje się Pomnik Ofiar NKWD, upamiętniający także brawurowe rozbitcie obozu w maju 1945 roku.

Targówek – tutaj warto odwiedzić Park Rzeźby w granicach Parku Bródnowskiego, pełen atrakcyjnych przykładów sztuki współczesnej. Wśród dzieł światowej sławy artystów można odnaleźć Togunę – rodzaj drewnianej afrykańskiej wiaty, ceglany napis Bródno, Domek Herbacyany w kształcie przewróconego sześcianu. W tej dzielnicy znajduje się też rozległy Cmentarz Bródnowski z końca XIX wieku (spoczywają tu np. Tony Halik i Mieczysław Fogg), a także pozostałości prastarego grodziska (zapewne z X wieku) w Lesie Bródnowskim – jest tu też ścieżka edukacyjna i przyrodnicza.

Ursus – wśród rozległych hal i placów Zakładów Ursus, powstałych w końcu XIX wieku jest w dzielnicy ulica Posąg Siedmiu Panien (nazwą upamiętnia ponoć córki siedmiu założycieli fabryki, których posagi przeznaczono na powstanie przedsiębiorstwa). Jest tu też Pomnik Robotników Czerwca 1976, osiedle Gołąbki goszczące niegdyś premiera Władysława Grabskiego i prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, zaś przy ulicy Dzieci Warszawy kapliczka pamiętająca zapewne bitwę pod Raszynem z 1809 roku.

Ursynów - prócz spaceru po Lesie Kabackim warto odwiedzić pałac Krasieńskich przy ulicy Nowoursynowskiej 166 (dziś rektorat Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego), dąb Mieszko I rosnący przy tej samej ulicy wzdłuż Parku Natolińskiego (ma co najmniej 600 lat i obwód pnia sięgający 8,5 metra) i zabytkowy kościół parafii świętej Katarzyny, najstarszej w całej Warszawie, ufundowanej w 1238 roku przez księcia Konrada Mazowieckiego.

Wawer – w tej największej dzielnicy miasta znajduje się XIX-wieczna karczma-austeria pamiętająca ponoć Napoleona Bonaparte (ulica Płowiecka 83), kościół Matki Bożej Królowej Polski z rzeźbami Xawerego Dunikowskiego (ulica Kościuszkowców 85a) i Anin – willowe

„osiedle poetów”, gdzie mieszkali i tworzyli Konstanty Ildefons Gałczyński, Julian Tuwim i ksiądz Jan Twardowski. Wśród bloków osiedla Marysin Wawerski możemy odnaleźć pomnik Janusza Korczaka, który w tym miejscu prowadził niegdyś lotnisko dla dzieci z sierocińców.

Wesoła – w tej dzielnicy stoi na wydmie kościół Opatrzności Bożej, unikatowy dzięki wypełniającym jego wnętrze malowidłom profesora Jerzego Nowosielskiego (obecny także w kaplicy domu parafialnego). Na osiedlu Stara Miłosna prócz drewnianego kościółka świętego Antoniego Padewskiego znajduje się piaszczysta, zagubiona w sosnowych lasach ulica Tramwajowa. Nazwę swą zawdzięcza biegnącej wzdłuż niej niegdyś linii tramwaju konnego.

Wilanów – podstawową atrakcją tej dzielnicy jest wspaniały kompleks pałacu króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie wraz z pełnym rzeźb i pomników ogrodem oraz zabytkowym otoczeniem (kościół świętej Anny, Mauzoleum Potockich, Oranżeria). W Wilanowie znajduje się także pałac Potockich w Parku Natolińskim, meczet przy ulicy Wiertniczej 103 i Świątynia Opatrzności Bożej, wznoszona u zbiegu ulicy Księdza Prymasa Augusta Hłonda i alei Rzeczpospolitej.

Włochy – tu warto odwiedzić Park Kombatantów z ponad stuletnimi drzewami, pomnikami i pałacem Koelichenów (dawnych właścicieli tych terenów). Dziś w pałacu mieści się biblioteka. W dzielnicy są także miejsca związane z warszawskim pisarzem Markiem Nowakowskim (jego ojciec był kierownikiem jednej z tutejszych szkół), a prócz przedwojennych willi jest tu również rewitalizowany, XIX-wieczny Fort Włochy (jeden z carskich fortów Twierdzy Warszawa).

Wola – mamy tu dawną Elektrownię Tramwajów Miejskich (dziś Muzeum Powstania Warszawskiego), Muzeum Woli (ulica Srebrna 12 – dawna willa Sikorskiego i Bormana), fragmenty murów warszawskiego Getta przy ulicach Siennej, Złotej i Waliców. Na miejscu dawnego pola elekcyjnego stoi współczesny pomnik Electio Viritim wzniesiony na pamiątkę wybrania dziesięciu polskich królów (zbieg ulic Jana Ostroroga i Obozowej). W dzielnicy znajduje się także zabytkowy cmentarz Stare Powązki, cmentarze ewangelickie, prawosławny, żydowski i inne. Liczne są tu zabudowania dawnych zakładów przemysłowych.

Żoliborz – do zwiedzenia mamy w tej dzielnicy zabytkową zabudowę okolic placu Inwalidów i placu Wilsona (Żoliborz Oficerski, Urzędniczy, Dziennikarski, Spółdzielczy), kościół świętego Stanisława Kostki z grobem księdza Jerzego Popiełuszki, kompleks Cytadeli Warszawskiej z Muzeum X Pawilonu, Park imienia Stefana Żeromskiego z rzeźbą „Alina” czy Muzeum Sportu i Turystyki przy ulicy Wybrzeże Gdyńskie 4 (budynek Centrum Olimpijskiego). Nazwa dzielnicy pochodzi od francuskiego określenia stojącego tu niegdyś konwikt (rodzaj internatu) księży pijarów. Zwano go „Joli Bord”, czyli po polsku „Piękny Brzeg”.